

Dzisiejszy numer wraz dodatkiem sportowym kosztuje jak zwykle 20 gr.

Nal. pocz. opl. ryez.

Numer zawiera 14 stron druku.

Wydanie: F E D C B A

Cena numeru
w Krakowie: **20gr.**
na prowincji:

ILUSTROWANY

PRENUMERATA WYNOŚI
W Krakowie bez odroczenia zł 7.-
W Krakowie z odroczeniem zł 6.40
Na prowincji zł 6.40
Zagranicą zł 10.-

KURIER CODZIENNY

Rękopisów nie zwraca się.

Założyciel i Naczelny Redaktor: Marjan Dąbrowski.

Naczelny Redaktor przyjmuje w ponedziałki i soboty od 1-2 pop.

Rok XVII.

Kraków, wtorek 24 sierpnia 1926.

Nr. 232.

Z mistrzostw lekkoatletycznych Polski w Warszawie.



Pierwsze miejsce w tegorocznych mistrzostwach lekkoatletycznych w rzucie dyskiem, zdobył por. Baran (Pogoń). Ilustracja nasza przedstawia go w momencie wykonywania swego najlepszego rzutu, który wyniósł 39 mtr. 99 cm.

Najbliższem ważnem zagadnieniem: **rozbudowa sieci kolejowej.**

Musimy na ten cel otrzymać kredyty zagraniczne.

Kraków, 23 sierpnia.
Niesłychano trudności transportowa, jakich jesteśmy świadkami w związku ze zwiększonym ekspozycją węgla, są chyba dostatecznym dowodem, jak bardzo dotychczas saniedbaliśmy rozwój naszych stanków i komunikacyjnych.

musimy przecież pamiętać o tem, że w chwili obecnej tylko jedyną gałąź naszego przemysłu, t. j. przemysł węgla - przeżywa specjalną koniunkturę.

a i ta koniunktura przypadła na szczęście na okres, w którym w innych działach naszej produkcji, czy to rolniczej, czy przemysłowej, panuje przeważnie sezonowy zastój. Zresztą i w samym przemyśle węglowym miesiące letnie stanowią okres normalnie martwy, gdyż transporty węgla dla zaopatrzenia ludności w opał na zimę rozpoczynają się normalnie dopiero we wrześniu. Łatwo sobie przeto wyobrazić, co by się było działo na naszych kolejach, gdyby

W OBRZEKACH, SPUCHLIŹNIE, używajcie do okładów tabletek „Oetanit-Vita”. Na składce w aptekach i składach aptecznych. Słutek niezawodny. 221K

strajk angielski był przypadł w miesiącach jesiennych, t. j. w czasie gdy nawet normalne transporty węgla, zboża, drzewa, buraków, ziemniaków i t. d. stawiają zdolnościom przewozowym naszych kolei znacznie większe wymogi i niemal w całości wyzyskują ich sprawność przewozową.

Sytuacja gospodarcza kraju doznała w ostatnich miesiącach poważnej poprawy i o ile polityka gospodarcza rządu i polityka walutowa Banku Polskiego pójdą właściwą i jedynie do celu wiedzącą drogą popierania produkcji krajowej, niewątpliwie w dalszym ciągu będzie się poprawiać. W tym wypadku liczyć się musimy z tem, że niezależnie od wszelkich nad-

zwyczajnych i wyjątkowych koniunktur, które z tych czy owych przyczyn zawsze zdarzać się mogą, równoległe ze wzrostem produkcji, konsumpcji wewnętrznej i eksportu — zwiększać się także będą stale ilości przewożonych kolejowych, a temsamem kolejnie coraz większe i trudniejsze oczekiwania będą zadania.

Jeżeli nie chcemy, by te wszystkie nieprądopodobne wzrost trudności transportowa, które mamy sposobność obecnie, niemal od chwili wybuchu strajku w Anglii, na kolejach naszych obserwować, przeszły w stan chroniczny, i utrudniły realizację wszelkich planów sanacji gospodarczej, oraz wykorzystanie zapowiadającej się dalszej poprawy naszych stosunków gospodarczych, to musimy jak najrybiej przystąpić do intensywnego rozbudowy naszej sieci kolejowej. Gdybyśmy to byli uczynili w ciągu lat ostatnich, a w szczególności gdybyśmy przynajmniej w ciągu ostatniego roku, t. j. od chwili, gdy groźba strajku górników w Anglii zawisła w powietrzu, byli wybudowali bezpośrednio połączenie kolejowe z Górnego Śląska do Gdyni i Gdańska, (a równocześnie przyczynili budowę, względnie rozbudowę obu tych portów), byłby strajk ten stał się prawdziwym dobrodziejstwem dla naszego kraju i w o wiele wyższym stopniu, niż to się stało obecnie, wpłynęło na poprawę naszej sytuacji gospodarczej. Budowa kilku choćby linii kolejowych z drugiej strony oddziaływałaby również bardzo korzystnie na stan zatrudnienia rozmaitych gałęzi naszego przemysłu, a przedewszystkiem przemysłu żelaznego i powołałaby równocześnie zatrudnić znaczną ilość bezrobotnych.

Coprawa budowa naszych linii kolejowych wymaga wielkich kapitałów inwestycyjnych, a tych kapitałów starb nasz nie posiada. Niema jednak i nie było zwyczajny, by inwestycje kolejowe pokrywano z bieżących dochodów państwowych, lecz dzieje się to zawsze z wewnątrz, czy zagranicznych kredytów, lub też kapitałami spółek prywatnych, którym rząd gwarantuje pewne minimum oprocentowania inwestowanych kapitałów. Niestety wykonanie pierwszego planu rozbudowy naszej sieci kolejowej oddanej swego czasu w ręce niepowodzonego konsorcjum, które nie przystąpiło dotychczas do budowy ani jednej linii i od którego rząd nasz, przystępując do budowy linii Kalety—Podamocze, musiał dopiero uzyskać pozwolenie (nie wiadomo za jaką cenę) na przeprowadzenie tej budowy własnym kosztem.

Chcąc się zająć poważnie sprawą rozbudowy naszej sieci kolejowej, co jest jednym z pierwszych warunków wykorzystania rozpoczynającej się poprawy naszej sytuacji gospodarczej, dalszego ożywienia w różnych gałęziach naszego przemysłu, zwiększenia możliwości zarobkowych, a temsamem i silny nabyczej naszego rolnictwa, a wreszcie zmniejszenie radykalnie trapiącą nas od 2 lat klęskę bezrobocia — musimy sprawę rozbudowy naszych dróg kolejowych oprzeć na spełnieniu nowych podstawach. Jeżeli w chwili obecnej sprawa uzyskania większych kredytów państwowych lub kredytów prywatnych dla przemysłu polskiego natrafia jeszcze na pewne trudności i jeżeli z zupełną zrozumiałych i słusznych powodów sprawa uzyskania tych kredytów pozostawiamy na razie dalszemu biegowi rzeczy — to niemniej na wykonanie wielkich i rentownych inwestycji kolejowych z łatwością kredyt zaprzeczony na warunkach ani nam ubliżających, ani specjalnie nie ciężkich uzyskać możemy. Skoro kapitały zagraniczne w zamian za koncepcje eksploatacyjną i gwarancje niskiego procentowania w krajach Południowej Ameryki, takich jak Argentyna lub Chile, podejmują się budowy olbrzymich linii kolejowych o wątpliwej rentowności, to napewno zainteresują się także budową kilku najważniejszych a niewątpliwie rentownych linii kolejowych w Polsce. Trzeba tylko sprawę tę ująć racjonalnie i fachowo, przygotować szczególne plany budowy, oraz obliczenie rentowności, znaleźć odpowiednią formę zabezpieczenia

prawnego jawestowanych kapitałów, oraz odpowiednią formę zapewnienia rządowi dostatecznego wpływu na eksploatację tych linii, a budowa ich mogłaby w bardzo krótkim czasie być rozpoczęta.

Dość wskazać na przykład państwa S. H. S. (Jugosławii), które pragnę wybudować całą sieć wielkich linii kolejowych, bez czego nie może być mowy o należytem eksploatowaniu naturalnych bogostw tego kraju, uzyskanie od konsorcjum amerykańskiego na dopłaty w warunkach specjalny kredyt w wysokości 100 milionów dolarów, przeznaczony wyłącznie na budowę kolei i portów w jednym warunkiem, że budowę tę wykona konsorcjum amerykańskie.

Przykład podobnej transakcji daje nam również kredyt, uzyskane przez szereg miast polskich od firmy Ulen et. Co. na wykonanie większych inwestycji komunalnych.

W każdym razie sprawa rozbudowy naszej sieci kolejowej, a w związku z tem także i naszych portów, jest niezmiernie pilną, jeżeli wszystkie plany zwiększenia naszej produkcji rolniczo-leśnej oraz eksportu naszego węgla, a temsamem cały program naszej sanacji gospodarczej, nie mają się rozbić o niedostateczną sprawność naszego kolejnictwa i ogromne braki w rozwoju naszej sieci kolejowej.

Dr. L. F.

Polska sekcja na Pierwszej Wystawie Międzynarodowej w Caen.

„Dzień polski” był manifestacją franko-polską na wielką skalę.

(Originalna korespondencja „Il. Kurjera Godz.”).

Caen, w sierpniu.

Przyznam się otwarcie, że z pewnym pesymizmem oczekiwałem tej pierwszej międzynarodowej wystawy, a raczej polskiego na niej pokazu. Bywałem częstym gościem na zebraniach Związku artystów polskich w Paryżu, w słynnej z tradycji kawalerii *Oleaster des Lilas* (są to ciagle jeszcze „Ludzie bezdomni”, którym środki nie pozwalają na wynajęcie własnego lokalu). Bywałem też świadkiem usławicznego kłopotania się zarządu związku, a zwłaszcza jego prezesa, p. Stefana Kergura, który „się wznosił”, aby „pomimo wszystko” zrealizować polską sekcję w Caen i postawić ją na takim poziomie, aby nam wstydu nie przyniosła.

Udało mi się to nad podziw, i tym razem jeszcze polską upór kilku energicznych jednostek wziął górę nad polską obojętnością, z jaką ogół społeczeństwa, a zwłaszcza organizacja artystyczna w kraju, odnosi się do tej wystawy.

Może nie dosyć silnie i nie dosyć na czas podkreślić w prasie krajowej, że „jakimś tam” Caen w stosunku do Paryża to jednak coś innego, niż jakiś *Caen* Dół czy *Caen* Górny w stosunku do Warszawy czy Krakowa.

Caen, przez cały rok najwęższe miasto prowincjonalne, staje się przez sezon letni punktem, w którym roi się od turystów z polskiego *Trenville* i *Deauville*, nie mówiąc o całej setce innych plaż normandzkich czy dalszych. I dlatego francuzi tej wystawy wysłał od doktora *Lebouher* z Caen (nawiasem powiadamy, naszego przyjaciela, który bardzo żywo zajął się polską sekcją), była wcale sprytna.

W jednej z wczesniejszych korespondencji starałem się zwrócić uwagę Czytelników na

doniosłość polskiego pokazu na tej wystawie.

Tutaj dodam, że każde wystąpienie z dorobkiem kulturalnym polskim na prowincji francuskiej jest ważnym dla tego, że ta prowincja ma jedynie emigrację zarobkową i dla orientowania się w sprawach polskich potrzebuje na każdym kroku pouczenia. Wystarczy przytoczyć taki np. fakt, że kolia szczerze podołności z Caen proponowały, aby w „Polskim Dniu” wziął udział... *ohr* rosyjski!

Ostatecznie udało się przekonać naszych przyjaciół Francuzów, że choć rosyjski jest bardzo sympatyczny i można go posłuchać z wielką przyjemnością, ale w koncercie polskim nie ma nic do roboty.

Myslałem o tem wszystkim wczoraj, kiedy no-

ciąg popieszczy z *Orwora Saint Lazare* uwolnił mnie w miłym towarzyszywie polskiem do Caen, które pierwszy raz miałem sposobność zobaczyć. Tak się bowiem złożyło, iż nie mogłem przybyć na otwarcie wystawy, które się odbyło w dniu 25 zeszłego miesiąca. Wiem natomiast ze sprawozdań miesięcznej prasy oraz relacji świadków, że głównym momentem tej uroczystości, która się rozpoczęła od zwiędzenia sekcji polskiej i, właściwie mówiąc, do niej ograniczyła (inne nie wszystkie były gotowe), była

manifestacja franko-polska

na której przedstawiciele miasta Caen i komitetu organizacyjnego, w obecności przedstawicieli polskiej ambasady w Paryżu, dali wyraz przyjaźni polsko-francuskiej, na który w krótkich, ale gorących słowach odpowiedział prezes Zw. artystów polskich, p. Stefan Kergur.

Prasa miejscowa wyróżnia odraz polską sekcję, zarówno z powodu wysokiego poziomu eksponatów, jak i artystycznego urządzenia całości.

W tych podziałach, jak miałem sposobność przekonać się dzisiaj, niema przesady. Sekcja polska istotnie wyróżnia się wśród innych. Coprawda, innym nie szczególnie się, a takim np. Seibom zażenocło wśród powodów kilka wagonów z jadącymi do Francji obywatelami, z innych aljantów zrażali sekcję Francuzi, Belgowie, Rumuni, Czesi; zapowiadali udział Włosi i Japończycy.

Polska sekcja obejmuje blisko 200 eksponatów, należących do *szóstki* kilku artystów. Powiedzieć otwarcie, że nie jest to dużo. Z artystów w Polsce przysłało swe prace zaledwo paru, a działu rzemiosł artystycznych zaledwo dwu z Paryża (drzewo rzeźbione *Dabrowy* i wysokiej wartości artystycznej *żyranol* z lutego zeszłego *Edmunda Jarosławskiego*, jednego z najlepszych pracowników na tem polu w Paryżu, którego obecnie chce *ściągnąć* do siebie Ameryka).

Rzędę reprezentacji: modernista *August Zamojski* z Zakopanego i *St. Jakowski* z Warszawy, grafik *Prohaska*, *Mroczkowski* i *Ocielewski*. Doskonale rzeczy z działu malarskiego dali: *Cykowski*, *Bystrkowski*, *Gapper*, *A. Malicki*, *Chmieliński*, *Chędel-Wróbel*, *Marylski*, *Koźmiński*, *Duda*, *Jarosz*, *Dobowski*, oryginalną kompozycję stylizowaną kostiumu średniowiecznego *M. Marylski*.

Wystawa mieści się w *przepięknym gmachu* starożytnego epactwa, zaleconego w XI w., za czasów *Wilhelma*, ks. normandzkiego, który tu miał ojczyznę i stąd przedsięwzięć podkój Anglii ze swymi Nor-

Piękno i groza Bałtyku.

(List z polskiego wybrzeża).

Obiecałem w poprzedniej korespondencji napisać, jak się kocharni ludziska bawią, jak się wesołą i smucą nad szaremi falami naszego morza. A plawić i bawić ma się kto, bowiem wybrzeże coraz więcej ludzi z całej Polski ściga. W *Gdyni* i jej najbliższej okolicy w ciągu lipca i w pierwszych dniach sierpnia było ponad 4.000 ludzi, rozrzuconych od *Oluspy* do *Orłowa*. Nie o wiele mniej gośdlii letników wzięło półwysp, z których *Jastarnia* wzięła rekord, bowiem w ciągu lipca zameldowanych u wykłosa było 2.000 gości, nie licząc tych łazików (a takich jest sporo), którzy się wzięli po całym wybrzeżu od *Karwi* do *Wielkiej Wsi* i od *Helu* do *Orłowej*. Tak samo pełno było we wszystkich innych rybackich osiedlach wzdłuż całego polskiego wybrzeża.

Ruch tedy, co się widać. Plaże pełne, a w godzinach popołudniowych, gdy woda dojdzie do pięknych 20 stopni — wszystkie się plawi, każdy naturalnie na swój sposób, no i na swą własną odpowiedzialność. Jeśli morze jest ciche — co zdarza się rzadko — każdy plynie „lub chłocak udaje”, że to robi. Jeśli natomiast Bałtyk huzy grywaćmi fal i pionii się wzdłuż plaży, jeśli „*się śmieje*”, jak powiadają rybacy i grzmi, ciskając wiekielkami, potężnymi zwalnymi wód — pisk wówczas i wrzask rozlega się na wszystkich plażach. Mamy z tatustami, ciotki, córki i co starsze pokolenie, poważnie momentami chwytami rak — walcy z morzem. Zwycięstwo zawsze jest po stronie tego ostatniego — bo coraz to potężniejsza śolana zwala się na głowy delikwentów i jednym potężnym odrzutem rzuca ich na mokry piasek twardego brzo-

mym brzożu, bowiem dalej niż na 15—20 metrów nikt się nie odważy wejść do morza. A jeśli wchodzi — *Bałtyk się śmieje, śmieje się strasnie*.

Trzykrotnie w sezonie bieżącym strasnął po ofiary. Pierwszą była *Łódzianka*, p. *Szymaniewicz*, doktorka filozofii, która w połowie lipca utonęła w *Chłapowie*, między *Wielką Wsią* a *Rozewiem*. Dwie drugie ofiary pochłonęło morze w *Jastarni*.

Dno Bałtyku jest bowiem niesłychanie *zmiennie*. Gdy po kilku dniach burzy, wicheru na morzu, wchodzi się do wody — nie poznaje się dna. Tam, gdzie jeszcze wczoraj była woda po kostki — dziś jest po szyję i głębiej. Nie wzięła tego smac pod uwagę p. *Jawna Węłdowa*, córka profesora politechniki lwowskiej. Tragedyjnie jej nieździeci miała wieczorem opuścić *Jastarnię* i pojechała z matką do ojea, do *Zakopanego*. Raz jeszcze chciała się wykapać, a że morze było zupełnie ciche i spokojne — doś daleko odeszła od lądu i nagła, ku przerażeniu obserwującej jej matki i znajomych, zapadła się w wodę. Na rozpaczyliwy krzyk rzucił się w wodę akademik, członek chóru akademickiego, p. *Krauer*. Podpłynął, zanurzył się, i w tej chwili tonąca chwyciła go za rękę. Raz jeszcze wyrzucił się, krzyknął o ratunek — i zniknął oboje pod wodą. Nim ścięgnięto łódź na fale, nim sprawdzono się w wsi — minęła godzina. Ratunek był prawie niemożliwy — i choć encono obojca od 1-ej i pół do ósmej wieczór — nie udało się przyprowadzić nieozwieszonych do życia.

Wiele z tego powodu pisano o niedostateczności opieki ratunkowego pogotowia nad kąpielcami się — i sporo jest w tem słuszności, lecz nie ze wszystkim. Faktom jest, że tylko kilka plaż z kąpieliskiem nad całem wybrzeżem zostało *odgro-dzone palikami i chorągiewkami*, czego np. w *Jastarni* nie było, a co zrobiono dopiero następnego dnia po tym tragicznym wypadku. Nie ulega bowiem wątpliwości, że gdyby miejsce przeznaczone na kąpiel odgródzone było chorągiewkami na całym wybrzeżu — nikt, nie — *łójcy* w do-

datku pływać, nie odważyły się tej linii przekroczyć, jakby zapewne nie przekroczyła jej p. *Weiglówna*. Niestety — linii tej w *Jastarni* nie było.

To byłby najpoważniejszy zarzut, jakoby gminom w miejscowościach kąpielowych postawiały można. Wszystkie inne bowiem grawalinia, jako to, że łodzie stoją na plażku a nie na wodzie, i że sieci nie było na miejscu — nie wydają mi się słuszne. Łodzie rybackie na morzu *trzymać* nie można, trzeba by było co kilka dni nową sprawną, tak szybko by je fale Bałtyku porobiły. Pozostaje tylko odgródzić miejsce na kąpielisko i czuwać na brzożu z pasami ratunkowymi.

Ze jednak mimo to wypadki będą i nadal — nie nlega wątpliwości, bowiem ludziska *amii chcą się topić*. Za kilka dni po opisany wczoraj wypadek — plaża w *Jastarni* była świadkiem następnego wypadku. Dwóch młodych chłopców, 16—18-letków, notabene doskonale umiających pływać, nie zważając na linje chorągiewek, mimo bardzo wzburzonego morza, popłynęli w głąb na 400—500 metrów od brzoży. Wszystkie spojrzenia, szła, zwrócone są na młodych ludzi. Nastrojły plaży tak wściekły, że czuje się, iż każdy na własną rękę, a na zbiorową odpowiedzialność, wyspany im pot mokrych pływaków odpowiedzialność porcje bałtów. W czasie tego nastroju, młodzi chłopcy zaczęli się na wodzie między sobą szarpać, chwytając za ręce, głowę, jednym słowem, wykonywać ruchy ludzi tonących czy ratujących. Łódź rybacka natychmiast rusza na morze, mimo, iż olbrzymia fala chwilałmi stawia ją niemal pionowo. Przebija się wreszcie przez zwal przybrzeżnych grzyw, całą siłą drze tych 300 czy 400 metrów do chłopaków, i dowiaduje się od nich, żeby szła do rogatego djabła — bo oni se sobą tylko *baraszkowali*.

Rybacy wrócili wolekli i rozgorzyczni, a gdyby ci dwaj utonęli, znów byłby krzyk na niedostateczność opieki, kiedy sami ludziska tak bardzo lubią się topić.

Bywa więc Bałtyk *groźny*, i nigdy nie należy

mandami, zyskując w historii przydomek „Zwy-
cięcy“. Obecnie jest tu L. z liceum Malherbe.

Dla sekcji polskiej wyznaczono na drugim pię-
trze najwspanialszą salę, z oknami, wychodzącymi
na trzy strony, z widokiem na zamiejskie pola i
lasy.

„Honorowi domni“ czyni p. Iza Glincańska, która
na czas wystawy zamieszkała w Caen i codziennie
urządza przez cały dzień.

— **Czy dużo ludzi zwiedza wystawę?** — zapyta-
łem jej.

— Trudno dokładnie obliczyć, ale można mieć
wielki przypuszczać, że ilość zwiedzających docho-
dzi do 500. W niedziele była oczywiście więcej. Na
trzeci dzień po otwarciu, oprowadzałem marszałka
Petain'a po naszej wystawie. Ogłądał ją z widocz-
nym zainteresowaniem.

Dzień polski na wystawie w Caen

Dzień 15-go sierpnia naznaczony był od dawna ja-
ko „Dzień Polski“. Pomyślano go jako wielką ma-
nifestację, muzyki, śpiewa i tańca, rozłożoną na
„poranek“ i „wieczór“.

Za to wybrano wspaniałą fasadę blisko tysiąc-
letniego opactwa, na salę koncertową skier przed
gmachem, na którym ustawiono estradę. Tak pomy-
ślana sala mogła zmieścić tłumy, na jakie nie może
pozwolić sobie żadna sala koncertowa na świecie.
I rzeczywiście publiczność dopłynęła, jak dopłynęła
również wspaniała pogoda o nieznanym błękitnie.
Brak czasu nie pozwalał mi na szczegółowe spr-
zawozanie. Piszę te słowa na pół godziny przed odej-
ściem ostatniego pociągu do Paryża, który zabierze
ze sobą niniejszą korespondencję.

Pokrótkę więc też tylko zaznaczę, że dzisiejszy

„Dzień Polski“ w Caen był manifestacją franko-
polską na wielką skalę i spełnił swe zadanie propa-
gandowe w pełnej mierze.

Ujęty w ramy orkiestry wojskowej z Paryża, któ-
ra odegrała narodowy hymn polski i francuski, wy-
pełniony był doskonałymi, o pierwszorzędnej war-
tości artystycznej produkcjami, przynoszącymi za-
szczyt naszym wykonawcom.

Przepiękny głos pani Marek-On/szkiewiczowej z
Krakowa w arji z „Halki“, wykonany w malow-
niczym kostjumie, pieśni ludowe polskie i francuskie
w interpretacji p. Wasiliewskij, solo skrzypcowe
p. Wilkoniakiego, popis taneczny p. Przybyłowskiej
z baletu Opery Warszawskiej, młodocianej tan-
cerki Daisy, oraz baletu Kroczyńskiego z Paryża
(krakowiak, mazur i tańca góralskie, wszystkie w
kostjumach), piękna deklamacja p. Pylitńskiej, zło-
żyły się na program, który zachwyił wieloletnią
publiczność.

Osobne uznanie należy się p. Śliwińskiemu z Pa-
ryża za dyskretny akompaniament.

Na obydwu koncertach obecny był ambasador
polski w Paryżu, oraz szereg członków z ambasady
i konsulatu, niemniej przedstawiciele miasta Caen
i departamentu Calvados.

Kochając tę pospieszną korespondencję, uważam
za wskazane podkreślić jeszcze raz zasługę zarządu
Zw. artystów polskich w Paryżu i jego energicznego
prezesa za zrealizowanie polskiego udziału na wy-
stawie w Caen i zapisać tę powatną manifestację
kulturalną do stanowczych „plusów“ na terenie
polskim we Francji. A należy to podkreślić tem
dobitniej, że na każdym kroku spotkać się można
z dotkliwymi i bolesnymi a szkodzącymi nam wiel-
ce „minusami“.

K. Helle.

mięta, gdzie przypadkowo spotkałem się z rodakiem,
Opowiedział mi o swoich przygodach, ale mnie
wymyślał. Zaczęłam wówczas wymyślać, a mój zna-
jomy wyjął z kieszeni 19 sous i podarował mi je.
Pobiegłem szybko do pierwszego lepszego piekarni-
i kupiłem sobie chleba. Z tem pozwywaniem w rękę
schroniłem się do lasu i szwalo mi się, że trzymam
w rękę skarb bezcenny. Pod okonem drzew lasu pol-
knąłem chleb jak zgołotałe zwierzę. Nie jadłem prze-
cież nie przez 35 godzin.

W 20 lat potem przybyłem znowu do Lozany,
aby wspólnie z lordem Garzonne, Poincarem i in-
nymi dyplomatami rozstrzygnąć o losach Europy. Prze-
mierzono mi wspaniałe apartamenty z balkonem, z
widokiem na most w Lozannie.

Gdy wszedłem na balkon, rzekłem do towarzyszą-
cego mi szwajcarskiego komisarza policji te słowa:

— **Niegdą nowoale tam pod tym mostem.**

A komisarz nie zdziwił się wcale, tylko odpał spo-
kojnie:

— **Takim jest życie, panie prezydencie.**

Kob eta w tajem archiwum w Watykan'e.



(—) Pani dr. Noemi Crostara-Schloni jest
pierwszą kobietą, która otrzymała posadę pracowni-
cy w tajnym archiwum w Watykanie. Ilustracja
nasza przedstawia tę pierwszą niewieścicę archi-
waryszkę Watykanu z jej 8-letnią córeczką.

Gdy Mussolini jeszcze głodował... Z życia włoskiego dyktatora.

Kraków, 23 sierpnia.

(—) Rzymski sprawozdawca paryskiego czasopi-
smu „Dernieres Nouvelles“ opowiada następujący
epizod z przeszłości Mussoliniego:

„Było to przy końcu lata 1902 r. Benito Mussolini,
liczący wówczas lat 19, był młodzieńcem o wielkich
ambicjach, z dużym zapasem energii. Mieszkał
wówczas u swojej siostry w Romagna. Ojca jego
właśnie wtedy aresztowali. Pełen temperamentu
Mussolini senior potłukł armij wyborczą, ponieważ
obawiał się, że kierujący odnową zwycięstwo przy
wyborach. Z głową pełną snów bobotarskich i so-
cjalistycznych idei przekroczył Benito Mussolini
granicę szwajcarską.

Zamieszkały w Szwajcarii przyjeleńca obiecał
posłać mu się o pracę, ale obietnica okazała się za-
wodną. I oto pesnego dnia wziętego Mussolini
pozostali chory, sam i bez i groza w kieszeni w ma-
łym szwajcarskim miasteczku Ivexlon nad jezorem
Neuchâtelkiem. O tym epizodzie ze swego życia
Mussolini obecnie opowiada sam w następujący spo-
sób:

„Udałem się do Orbe, gdzie przyjąłem miejsce
wyrobnika. Za 35 centymów za godzinę musiałem
przez 11 godzin na dobę dźwigać kamienie. Po trzech
dniach utraciłem i tę pracę, ponieważ wynagrodzenie
złaniem mojego pracodawcy, było za wysokie. Musie-
łem się pokłać memu losowi. W ciągu tych 3 dni
obowią moje rozciągało się w kawałki, a za zarobio-
ne pieniądze kupiłem sobie nowe trzewiki. Pozostało
mi w kieszeni jeszcze tylko tyle pieniędzy, ile po-
trzeba było na kupienie bileta do Lozany. Jedyną
moją gołowąką był nikłowy medal z portretem Ka-
rola Marxa.

Zrozpaczony, nie wiedząc co mam począć, usiadłem

go lekceważyć. Jedna chwila zapomnienia, i zie-
lono fale zamykają się nad lekkomyślnym na
wieki.

Przeważnie jest jednak piękny. Stale wzburzo-
ny, przy wiatrach zachodnich, nieprzerwanie tu
trwających, ciepota wody wynosi przeciętnie 18
do 20 stopni, tak, że przy najbardziej chłodnym
dniu można się cudownie kąpać. Bywa jednak i
straszliwie zimno, co zdarza się przy wietrze
wschodnim. Niebo jest wówczas bez najmniejszej
chmurki, żar leje się z nieba, upał nieprawdopo-
dobny, a woda wówczas na 7 stopni i dosłownie
lamie nogi, tak jest straszliwie zimna. Pochodzi
to stąd, iż wschodni wiatr przynosi prądy wodne
z Zatoki Fińskiej i Botnickiej, z dalekiego półno-
co-wschodu.

Jest to naogół rzadki wypadek, przy stałym za-
chodnim wietrze panuje tu bowiem nieprzerwa-
nie cudowna pogoda. Jeśli wieczorem spadnie roś
morze mgła i zamyka je zupełnie — wówczas po-
mimo w nocy hucają syreny okrętów i latarni mor-
skich, a pogoda następnego dnia jest jeszcze
piękniejsza.

Wypoczywają więc kołnani ludziska co się zo-
wie. Kto kocha wygodę, jest cały dzień nad mor-
zem w pływakach. Idąc do wsi, narzuca tylko
plaszcz i rozkoszuje się tym nieprawdopodobnym
dla mieszczucha stanem, że ciało jego oddycha
przez cały pobyt nad morzem.

Gdy natomiast chmurne nastają dni, a wiatr
pedzi chmury na ląd, by tam lato — kto ma dość
morza — siada na pociąg i wyjeżdża. Pociąg-
ów jest sporo — tak, że w ciągu jednego dnia
można zwiedzić Karwie, Jastrzębic Górę czy prze-
liczne skaliste Rozewie, można jechać do Pucka,
by nacieszyć się groźnymi polskimi torpedowca-
mi i trawlerami, można jechać do Gdyni czy do
Helu, a stamtąd statkiem przez morze do Gdań-
ska, widnego zdala ze szczytu latarni morskiej
na Helu. Lecz o tem, co można widzieć i czem
oczy nacieszyć przy okazji pobytu nad morzem —
w liście następnym. Włocław Łipiński.

na stopniach porażka Wilhelma Tella i patrzyłem
bezmieście przed siebie. Koło godziny 5-tej poro-
bndu opuściłem park i zacząłem błądzić po wybrzeżu.
Ogarnął mnie przygnębiający smutek i pytałem sam
siebie nad brzegiem tego czarującego pięknego jeziora,
czy to wogóle oplaci się jeszcze żyć do następnego
dnia.

Gdy tak stałem pogrążony w myślach, rozległy się
nagle dźwięki muzyki z hotelu „Beau Rivage“. Ta
muzyka uspokoiła moje serce i nerwy, ale kuroze ści-
skali mój żołądek.

Po alejach spacerowali uśmiechnięci zadowoleni
ludzie, z wesołymi twarzami. Mówili oni językiem,
który mi był nieznamy. Jakas starsza para małżo-
nek otarła się o mnie w przejściu, sądziłem, że to
są bogaci Anglii i chciałem poprosić ich o ja-
kieś na nocleg, ale nie miałem odwagi. Słowa pro-
śby o dach nie chciały mi przyjść przez gardło.

Zakląłem z cicha i uciekłem. Powróciłem do mia-
sta i przepędziłem noc bez snu pod mostem. O
świecie opuściłem moje schronienie i udałem się do

Przygody znakomitego śpiewaka. Z życia Szalajpina.

Kraków, 23 sierpnia.

(—) Czasopismo paryskie „Sourire“ zamieszcza
kilka zabawnych anegdotek z życia sławnego rosyj-
skiego śpiewaka Szalajpina.

Pewnego wieczoru Szalajpin spacerował po uli-
cach Chicago. Zatrzymał się przed sklepem rzeźni-
ka, Ciele woli i cielęta wisiały w oknie wystawo-
wym. Wokół rozchodził się zapach świeżo pieczono-
go mięsa. Szalajpin poczuł apetyt, wszedł do skle-
pu i zapytał:

— Czy mogę dostać kawałek mięsa pęsto z
rożna?

— Oczywiście, proszę pana.

Mięso było tak smaczne, że śpiewak odjął co-
dzienne przychodził na befsztyki, a wraz z nim gro-
mada jego przyjaciół.

Rzeźnik, dowiedziawszy się o jego nazwisku, po-
prosił swego sławnego klienta o pozwolenie umie-
szczenia jego fotografii na każdym befsztyku.

Szalajpin zgodził się.

W trzy lata potem, opowiada śpiewak, spotyka
mnie w Paryżu człowiek, który rzucił mi się na szy-
ję, całuje mnie i śiska i nie chce mnie wypuścić
ze swych objęć. To był mój rzeźnik z Chicago. Zro-
bił małąkę na befsztykach Szalajpina, wówczas gdy
ja przez nadmierne zjedzenie mięsa nabywałem
się artrytazmu. Przepędziłem go do wszystkich dja-
błów!..

— Chce pan wiedzieć — rzekł Szalajpin do dzien-
nikarza, kim jest moja amerykańska księżniczka? To
długa historia. Pewnego dnia pojawiła się na pol-
kładzie luksusowego parowca, którym iechalem do
Europy. Upuściła ona brylantową broszkę, a ja by-
łem na tyle niestrożny, że tę broszkę podniosłem.
O, gdybym był przeczuł, że to wszystko było zre-
cznie zaaranżowane. Od tej chwili nie dawała mi
spokoju. W ciągu rewizji celnej zdołałem uknąć, ale
odsunkła mnie. Pierwszym biletem wizytowym,
jaki mi oddano w hotelu, był właśnie tej broszki. Ka-
załem jej powiedzieć, że jestem w lozanie. Prze-
kupiła pokojówkę, która przyniosła mi plaszcz ką-
pielowy. Zaprosiłem ją na obiad. W ciągu dwóch go-
dzin rozwijała swoje poglądy na muzykę. Sprze-
ciałem się jej, ile tylko mogłem.

— Widzę, że zgadzamy się pod każdym wzglę-
dem — oświadcza mi wreszcie. — Pozostane przy
parze.

Wieczorem zjawiała się w mojej garderobie. Jakż
bowiem służący na świecie oprze się urokowi bank-
notu 100-dolarowego? Przyszyła mi podarki, które

mnie kosztują dużo pieniędzy, bo muszę je zawsze
odsyłać przez posłańca.

To jeszcze nie wszystko. W sali jadalnej stołek
jej stoi stale obok mego. Na nie się nie przyda
zmienić hotel, bo odrzucał wprawdali się za mną,
i tak już trwa przez dziesięć lat, wszędzie i wzdłuż
całego świata. W rozpaczy myślałem już o tem, aby
przekupić kapłana parowca na Nilu i zatopić jego
statek. Ale toby się na nic nie przydało. Ona gotu-
waby mnie jeszcze uratować.

Szalajpin odetchnął głęboko.

— Mam pomysł — rzekł — niech pan idzie ze mną.

Śpiewak ukrył swego towarzysza w pokoju hote-
lowym, do którego drzwi wkrótce zapukano. To by-
ła księżniczka.

— Czy kochasz mnie? — zapytał Szalajpin.

— O, tak!

— Więc zobierz się.

I tak się stało. Nagle śpiewak chwycił za ramię
dziennikarza, wciągnął na ręce suknie damy i
wypchnął go za drzwi. Obaj zbliżyli jak szaleni po
schodach i odjechali najbliższym pociągiem.

Wieczorem siedzieli w obec mnie przy jedze-
niu. Nagle otwierają się drzwi i wchodzi amerykańska
wielbielica.

— Najdroższy mój — powiada — zrozumiałam,
o co ci chodziło. Chciałaś mnie skompromitować.
Dobrze, wyjdź za ciebie.

Nigdy nie doznasz zawodu
używaj wyłącznie
SIDI
Papier Gazowy
CELLOFIX
Papier Samolonujący
Najpewniejsze papiery fotograficzne
KRAFT & STEUDEL
fabryka papierów fotograf. GmbH. Dresden

Zamach stanu w Grecji.

Rząd dotychczasowy uwieszony. — Prezydentem Kondouriotis.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Ateń, 22 sierpnia. (U) Dziś przed południem generał Kondylis przywódcą nacjonalistycznych republikańców dokonał zamachu stanu, uwiesił wszystkich ministrów i powołał na Prezydenta Rzeczypospolitej admirała Kondouriotisa.

Tyrantstwo Pangalosa spowodowało przewrót.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Ateń, 22 sierpnia. (U) Generał Kondylis rwał się dzisiaj rano do koszar gwardji republikańskiej, i zarządził tam aresztowanie w imieniu rządu rewolucyjnego ministra spraw wojskowych. Gwardja republikańska przystąpiła do akcji rewolucyjnej generała Kondylisa i sądziła obalenia tyraństwa Pangalosa.

Wszystkie budynki publiczne, jak urzędy telegraficzne, poszczególne ministerstwa i t. p. zostały wrót poważnej radości tłumów obsadzone przez wojsko. Ruch rewolucyjny został spowodowany podstępowaniem Pangalosa, któremu w ciągu roku nie udało się pozyskać na szkieł swego tyraństwa nio.

Przewrót miał przebieg spokojny.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Ateń, 22 sierpnia. (U) Generał Kondylis, przywódcą

na nacjonalistycznych republikańców obalił rząd Eustachasa i kazał uwiesić wszystkich ministrów. Został również wydany rozkaz uwieszenia dyktatora Pangalosa, który bawił na wyspie Speleas.

Garnizon atkański i garnizon prowincjonalnie przyłączyły się do zamachu.

Generał Kondylis wybrał do narodu greckiego manifest, zawiadamiający o obaleniu tyrańskich rządów dyktatora. Zamach stanu miał dotąd spokojny przebieg. Obyło się bez rozlewu krwi. W Atenach życie płynie normalnym torem.

Jak dokonano rewolucji?

Ateń, (PAT) Hava. Szczerdy zamachu wojskowego są następujące: O godz. 3-tej nad ranem wojska garnizonu atkańskiego i gwardji republikańskiej pod wodzą oficerów wstąpiło do miasta. Zamach rozpoczął się w koszarach i po wkroczeniu do miasta zajęły rząd pocztowy i telegraficzne, gmach ministerstwa wojny i szeregi innych budynków wojskowych.

Minister wojny gen. Asculum został aresztowany w chwili, gdy pod osłoną nocną szedł do koszar gwardji republikańskiej, którą uważał za oddaną sobie. Eustachas i wszyscy inni ministrowie aresztowani zostali w swoich mieszkaniach, gdzie znajdują się pod strażą.

O godz. 7-ej rano nad miastem ukazały się samoloty, z których znacząco proklamacje, zawiadamiające o obaleniu tyraństwa Pangalosa i o utworzeniu

nowego rządu, który przywróci porządek prawny i wolność konstytucyjną, oraz przystąpi w ciągu 8 miesięcy do przeprowadzenia wyborów do parlamentu.

Zdaje się, że ruch rewolucyjny uwieczony został całkowicie powodem. Garnizon Saloniki, Petras, i większość miast, jak również Floty stanęły po stronie rewolucji. Gen. Kondylis utworzył jurogabinet i zaczęła dla siebie tekę prasa rady ministrów.

Wszyscy politycy i oficerowie aresztowani za rządów Pangalosa zostali uwolnieni. Przesłanie gościnarza, zniesienie wolności prasy, spadek waluty, wzrost drożyzny, i powszechne niezadowolone, wszystko to porwało już od dłuższego czasu przewidywać wybuch rewolucji. Wszędzie panuje spokój.

P. min. Młodzianowski reorganizuje...

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 sierpnia. (Szc) Sprawa reorganizacji władz administracyjnych drugiej instancji posuwa się o tyle, że niebawem będzie przekazana Radzie ministrów, która załatwi ją w formie dekretu.

Reorganizacja polega między innymi na utworzeniu w województwach 5 wydziałów, zamiast dotych-

czasowych 8. Zniesiony ma być wydział przemysłowy, który ma być przyłączony do wydziału administracyjnego, oraz wydział prasy i opieki społecznej i zdrowia publicznego. Te dwa ostatnie wydziały mają być przyłączone do wydziału samorządowego.

Bezpodstawny plan zniesienia Tymcz. Wydziału Samorządowego.

Najpierw stworzyć ustawy samorządowe — a potem rozwiązywać dotychczasowe pożyteczne instytucje!

Lwów, 22 sierpnia. (A) Do Lwowa nadeszły wiadomości, które, jak się informujemy, są bardzo prawdepodobne, że Tymczasowy Wydział Samorządowy ma zostać w najbliższej przyszłości zniesiony.

Podobno ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje w tej chwili zasady zniesienia tej instytucji, stojąc na stanowisku, że potrzebna będzie unifikacja ustawodawstwa samorządowego.

Zniesienie T. W. S. będzie tymczasem nową krzywdą dla Małopolski, zwłaszcza chociażby to,

że T. W. S. zasłużył się bardzo dobrze w dotychczasowej praktyce, a ustawodawstwa samorządowego naradzie jeszcze nima.

Podjęcie centralnych władz amercyjny do rozwiązania tej placówki samorządowej, która za rządów austriackich była ostoją piosłości, jest prawdopodobnie spowodowany tem, że T. W. S. wielokrotnie naraził się ministerstwu spraw wewn., krytykując bezprawne albo nielegalne zarządzenia naszej najwyższej magistratury.

kolonne, młodzież i ochy. W czasie uroczystości przyzywało kilkadziesiąt orkiestr wojskowych i kołowych.

Trzy specjalne pociągi ze Lwowa, Brodów i Złoczowa dowiozy tłumy publiczności na miejsce uroczystości.

Wczesnym rankiem odbyła się na kurhanie msza polewna. Po południu odbyła się akademicka zwłok 4-ch poległych, wśród nich anarzystki Stroynowskiej, pogrzebanej osobno poza kurhanem na polach. Zwłoki tych 4-ch bohaterów zostały przewiezione na cmentarz miejscowy i tu uroczysto pogrzebane. Uroczystości żałobnicze odbyły się staniem Małopolskiej Straży Obywatelskiej we Lwowie, która zamierza jeszcze w ciągu bież. roku postawić na kurhanie pomnik ku czci poległych.

Zauważyć należy, że w r. 1920, kiedy nawalała bolszewicka zagrażała Lwowowi i kiedy to poległy tysiące młodzieży polskiej, pogrzebani w Zadrówcu żołnierze należeli do małopolskich oddziałów armji ochotniczej. Jak dalece po bohaterku zachował się ten oddział, świadczy fakt, że kiedy żołnierze i podoficerowie zginełi w walce z bolszewikami, komendant oddziału Zajackowski za swoich podwładnymi oficerami, ażeby nie oddać się w niewole, odebrali sobie życie.

O program robót publicznych na trzy lata.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 sierpnia. (Szc) Minister skarbu p. Klarnet, zwrócił się do właściwych instytucji państwowych z prośbą o opracowanie programu robót publicznych na okres 3-letni. Profilinierz wydziałów anwestacyjnych dla ożywienia życia gospodarczego mamydać się będzie w tym okresie dla wszystkich części budżetu w sumie 250 milionów złotych.

Posel amerykański u ministra Kwiatkowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 sierpnia. (Szc) Pan minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, przyjął ministra pełnomocnego i posła nadzwyczajnego Stanów Zjednoczonych Stetsona.

Sprawa umundurowania Kolejarzy załatwiona.

Warszawa, (PAT) Minister Koel poddał rewizji przepisy, ustalające kategorie pracowników kolejowych, obowiązanych do używania w służbie umundurowania i postanowił rozszerzyć prawo do nabywania ubiorów służbowych za opłatą ulgową umundurowania, ciepłej odzieży i ubrań ochronnych, na delsze kategorie pracowników P. K. P., którzy ze względu na rodzaj ich służby przedewszystkiem na to zasługują. Rozporządzenie to będzie przedewszystkiem dotyczyło pracowników służby handlowej i eksploatacyjnej, a częściowo i drogowej. Pracownicy tej kategorii będą mieli prawo nabywania mundurów za opłatą 25% skarbowych kosztów umundurowania, względnie ciepłej odzieży.

W ten sposób P. Minister zaspokaja w dużej części żądania wysuwane przez dane kategorie pracowników kolejowych. Powyższe rozporządzenie zostanie wprowadzone w życie natychmiast, gdyż kredyty związane z nim zostały już udzielone.

Rozszerzenie możliwości wywozu węgla przez Gdynię.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 sierpnia. (Ba). W związku ze wzmagającym się z dnia na dzień eksportem węgla polskiego, który według przewidywań horoskopów w miesiącu sierpniu wyniesie około 2 miliony ton, władze kolejowe przystąpiły do budowy kilku nowych torów na mołu wachodnim w Gdyni. Roboty są już na ukończeniu, tak, że w pierwszych dniach września można się spodziewać intensywniejszych ładunków węgla w Gdyni.

Rząd zorganizuje gminy żydowskie na kresach wschodnich.

Wywiad „Ilustr. Kurjera Godz. z p. S. Adalbergiem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Białystok, 22 sierpnia. (So). Rada ministerstwa wyznał religijny i oświeceni publiczności, S. Adalberg, który — jak donosił — przyjechał do Białegostoku z misją tworzenia gmin żydowskich na kresach wschodnich, uchwilił Waszem korespondentowi następujący wywiad:

Ministerstwo przystępuje obecnie do utworzenia gmin żydowskich na kresach wschodnich. Przewidywane jest utworzenie 130 gmin, z których największą będzie gmina w Wilnie (65 tysięcy żydów). Trudność tworzenia gmin na kresach wynika z konieczności dokonania takiego podziału terytorjalnego, aby każda gmina liczyła co najmniej 5 tysięcy członków. Mniejsze gminy nie będą miały środków na swoje utrzymanie. Obecnie gminy żydowskie na kresach nie mają stałych dochodów i wspierają przy zryw używają je tylko pomoc wczynie bożiego „wjażaka” amerykańskiego.

Brak dochodów rząd uznaje przez wprowadzenie przynajmniej spódnictwa członków gminy z ekshatywa państwowa, oraz przez przekazywanie gminom rzeczniwa. W Małopolsce przynusowa opodatkowanie na rzecz gmin żydowskich jest bardzo starannie umiarkowane od lat 50; przynosi ono tam setki tysięcy dochodu. Aby nie osłabił siły podatkowej członków gminy, większa uwaga zostanie zwrócona na dochody z rzeczniwa.

Trudną jest również sprawa unlegalizowania rabi-

natów na kresach. Z instytucja rabinów „kajonnych” („żydowych”) należy skrócić; instytucje te stworzyli Rosjanie dla celów politycznych. Rabinzi rządowi są poważnie zniechęceni przez ludność, co nie wykaza, że były wśród nich również jednostki wybitne. Obecnie w każdej gminie będzie jeden rabin, który będzie ew. miał kilka pomocników. Ministerstwo dąży do tego, aby duchowieństwo żydowskie było dobrze usytuowane. Przy wyborach rabinów ministerstwo żadnego nacisku wywierać nie będzie.

Wybory do gmin żydowskich na kresach odbędą się jeszcze przed końcem bieżącego roku na podstawie dekretu, obowiązującego w Kongresówce. Zmiana przepisów wyborczych, np. w kierunku dopuszczenia do wyborów kobiet, nie jest przewidziana, tambardziej, że znaczna część religijnej ludności żydowskiej sprzeciwia się temu.

W Białymstoku p. rada Adalberg konferował z wojewodą białostockim, inż. Remborskim, oraz zwiędził instytucje gminy żydowskiej. P. Adalberg z zadowoleniem stwierdził, że ludność żydowska z uznaniem powiła wydelegowanie przez ministerstwo specjalnego przedstawiciela na kresy dla uregulowania kwestji gmin żydowskich. Również czyniki rządowe na miejscu, specjalnie województwo w Białymstoku, okazują duże zrozumienie dla tej sprawy.

Obrzymia manifestacja ludności na mogiłach poległych w walkach z bolszewikami.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 22 sierpnia. (A). W niedziele dnia 22 bm. odbyła się w Zadrówcu świetlowa manifestacja ludności polskiej Małopolski Wschodniej z okazji 8-tej rocznicy bohaterstwa zgonu około 300 oficerów, podoficerów i szeregowców, którzy padli w dniu 17 sierpnia 1920 roku w obronie Lwowa.

Na pola Zadrówca zjechało się około 4000 Polaków, reprezentujących społeczeństwo polskie województwa lwowskiego i tarnopolskiego. Wielgrymnia liczyły na mogiłę bohaterów poległych w obronie polskości Małopolski Wschodniej była wspaniałą manifestacją, porównywalną z asocą i drowadzą o podniosłym nastroju narodowym i żywym patriotyzmem Małopolski Wschodniej. W uroczystościach wzięło udział 111 delegacji cywilnych z wieńcami i sztandarami.

Tłumny udział w pielgrzymce wzięli kolejarze z dyrekcji wileńskiej, lwowskiej, stanisławowskiej i tarnopolskiej, hercerstwo, a ponadto wia ulstowo-

Zakład techn.-dentystyczny E. JACHIMOWICZ b. długoletni współprac. Zakładu Dra Lepkowskiego Kraków, ul. Podwale 2, parter od 11 do 4. 300g

Zwiedz Wystawę Rolniczo-Przemysłową w Crzestochowie d. 12—31/VIII 1926 Pokaz owiec i nierogacizny d. 24, 25 i 26/VIII 1926. Wycechy od 30 osób otrzymują 66% powrotnej zniżki kolejowej. 672k

OWOCE!

Kupujemy każdą ilość ostrąż, jabłek i gruszek, wliczając przesyłek wazonów, na warunkach korzystarskich. Kujawska Wytwórnia Wła H. NAKOWSKI, Krużewka, Mielenia w Myślenicach. 292 g

ANTYKWARIAT ARTYSTYCZNY F. STUZIŃSKIEGO Kraków, Straszewskiego 27 zawiadomka P. T. Klientela, orna P.P. Miłośników Sztuki, że udano nam się pozyskać kilka bardzo ciekawych obrazów, A.Jdukiwiciowa, Malecwałkiego, Wyznółkowskiego, Falata i t. 291g Ceny okazyjne.

Kurs modniarstwa

konces. Jadwigi Hordyńskiej rozpoczyna się w tych dniach. Zgłoszenia przyjmuje t. „Jadwiga”, Kraków, Rynek 30, róg Szewskiej, w podwórca. 296g

Do wydzierżawienia

murowany, automatyczny, motorowy (motor M. Hille) o przemiesz 130—150 metr. na dobę, w m. Zychlinie, ziemi Kulnowskiej. Telefon i oświetlenie elektr. własne. Powiększony i przebudowany nowoczesnie w 1925 r. — maszyny nowe. Warszawa, Marszałkowska 108. W. Klepczyński. 702k

Co dzień niesie?

23 Poniedziałek Filipa Ben. Gr.-kat. 10 Serpeł: Lawrentja

Kalendarzyk astronomiczny:

Table with 6 columns: Wschód słońca, Zachód słońca, Długość dnia, Długość nocy, Wschód księżycy, Zachód księżycy, Faza księżycy. Row 1: 4:31, 18:45, 14:14, 4m, 19:13, 3:48, Pełnia

Przeciw separatystom i Komunistom.

Z Katowic donosi (II): W dniu 22 b. m. odbył się w Katowicach pierwszy wielo przedwyborczy, zwolany przez Związek powstańców śląskich, Związek uchodźców śląskich i Związek obrońcy kresów zachodnich. Wiceprezyszony p. Przybyła.

Na wiecu, na którym zgromadziło się około 1.000 osób, po przemówieniach przedstawicieli mas robotniczych i urzędniczych, oraz powstańców i uchodźców, domagano się uwzględnienia na listach wyborczych, wyłonionych przez komitety partyjne, również kandydatów organizacji, które urządziły ten wiec.

Na zakończenie przyjęto rezolucję, w której m. in. czworca ustrasę społeczeństwa i władz na szkodliwą dla państwa i narodu agitację polityczną, prowadzoną pod hasłem wyborów gminnych przez separatystyczny związek Kustosa i przez niemiecką partię socjalistyczną na G. Śląsku, jako dające opankę organizacyjną ruchowi komunistycznemu.

Budowa 15 statków handlowych dla Polski.

Z Warszawy donosi (Bs): Zarząd słocimni w Gdańsku otrzymał od polskiego ministerstwa przemysłu i handlu zamówienia na 15 większych statków, przeznaczonych dla polskiej floty handlowej.

Budowa tych statków w zakładach stoczni głównej rozpoczyna się w dniach najbliższych i ukończona zostanie w ciągu lat trzech. Stocznia przystąpiła w ostatnim czasie do masowego wyrobu narzędzi rolniczych, oraz części maszyn i przyrządów, przeznaczonych głównie dla przemysłu cukrowniczego.

Ile właściwie ma kosztować bilet do Gdańska?

Z Warszawy donosi (Bs): Pasażerowie podróżujący często między Warszawą, a Gdańskiem, ustarczają się od dłuższego czasu na różne ceny biletów i różne obciążenia odległości.

I tak z Warszawy do Gdańska przez Miławę i Leśnowicze, bilet obciążony na 400 km. kosztuje 34.56 zł., z Gdańska zaś do Warszawy również przez Miławę-Leśnowicze, bilet opłaca się za 390 km. i kosztu-

je on garnisów mniej, więcej, do 35.10 zł. Jeśli do tego dodamy loge podróżną, to staje w Gdańsku praktycznie cenę wyprodukowaną na bieżących sprzedawanych w Warszawie, a stacja Warszawa Główna, pobiera cenę wyższą w bilietach sprzedawanych w Gdańsku, to otrzymamy kwadratową kół, która — wątpliwa jest rzeczą — czy będzie mogła być rozwiązana nawet przez fachowców odpowiedniego departamentu ministerstwa kolei.

Komendant powiatu — mieszka w trupiarni.

(Kr). Z Chrużanowa donoszą nam o niebywałych stosunkach, panujących tam wśród sfer urzędniczych. Dotychczasowy komendant pow., komisarz Wenubek, syn Niemca, b. oficera austriackiego, został z Chrużanowa przeniesiony do Podgorza do V-go komisariatu. W jego miejsce został by przydzielony komisarz Skalski, znany pomocnik bandytów z Kowia, a później z Oświężymia, gdzie w szczególny sposób odznaczył się w czasie obławy na bandytle Gizzi — o czym w swoim czasie „Il. Kurjer Godz.” pisał obszernie.

Ek-komisarz Wenubek nie mógł jednak pogodzić się z tym stanem rzeczy, i do dziś dnia od 5-tu miesięcy nie chce swojemu następcy, p. Skalskiemu,

mieszkania służbowego oddać, tak, że p. Skalskiego musiano umieścić wraz z rodziną w łat. baraku epidemiologicznym a dawniej trupiarni. Jest to afeta tak skandaliczna, że wprost wierzyc się nie chce.

Nowa ofiara gór.

Z Zakopanego donosi (Ts): Onegdaj o godz. 9.30 wieczór zawiadomiał radca Nowicki zobnanych w „Morskim Oku” w górach, że słyszal krzyki, wywołujące o pomoc z pod szczytu Mięgaszowieckiego. Natychmiast postonamiowy Kmpa, policyjcy i inni służący wraz z kilkoma turystami udali się w opisanym kierunku na poszukiwanie, które jednakże nie dały żadnego rezultatu, tak, że pędzący wrócił o godz. 8.30 rano z powiadem do szpitala przy Morskim Oku.

W wydzyszenie o godz. 1.40 w nocy przywlekił się do szpitala przy Morskim Oku pokalozony turysta, Samuel Bergaryn, który zawiadomiał, że razem z towarzyszem dr. Jonaszem Brunnem spadł w ciemnościach z Mięgaszowieckiego.

Dr. Braun, leżący lat 30 z Warszawy, zabił się na miejscu. Wobec tego ekspedycja wyruszyła i przeszła raz na właściwe miejsce wypadku, skąd przyniesiono zabitego dra Branna do szpitala przy Morskim Oku, a następnie przewieziono zwłoki jego do kościoła w Zakopanem. Pokalozonego Bergaryna przewieziono do szpitala miejscowego w Zakopanem.

Zjazd polskich górników w Dąbrowie Górniczej.

Z Katowic donosi (II): Dnia 22 b. m. odbył się w Dąbrowie Górniczej przy udziale 500 delegatów zjazd górników z Zagłębia Dąbrowskiego, Śląskiego i Krakowskiego. Objałom przewodniczył p. Jan Pa-paga.

Po dyskusji uchwalono rezolucję, upoważniającą wyzwać wykonawcy kontraktów zjazdów górników w Polsce do przeprowadzenia akcji o podwyższenie płac i dalszności, mającej na celu odparcie ataków na

ustawowy czas pracy.

Dalę rezolucja domaga się od władz, aby użył dawnych wpływów na szerszenie przemysłowców do ustępów na różne żądanie górników. Następnie party-rezolucji mówią o konieczności uwolnienia kopalni i wyrażają geniołom angielskim słowa podziwu dla ich walki. Rezolucja kończy się wyrażeniem sympatii dla polskiej, aby zbierali świadki na rzecz strajkujących górników angielskich.

Ujęcie herszta szpiegów niemieckich.

Z Warszawy telefonuje (Szcz.): Jak się dowiadujemy, został aresztowany herszt bandy szpiegowskiej, pracującej na rzecz Niemiec, niemiecki Szumski, inżynier z zawodu, zamieszkały w Warszawie. — Szumski utrzymywał ściśle kontakt z poselstwem

niemieckim, skąd brał pieniądze na żołd dla swoich ludzi.

W ostatniej chwili informują nas, że aresztowano jeszcze trzech głównych pomocników Szumskiego, którzy byli łącznikami między kwartarami szpiegowskimi we Łwowie i w Warszawie.

Z NIEDEZIELI. Nic nadzwyczajnego w tej uświęconej „Jan” nie było. Podobała była ona do swych siosterek kłótnię i sędzię w roku Américana była i bacz, wychudła, bez treści i bez wartości. Za rozgłosz wczoraj nie wyszła, bowiem nie sprzyjała jej aura.

Wczorna i deszcz, który padał z przerwami przez cały dzień, męgał jak do zadymionych szynkowni — gdzie o święcie nastąpiło lotnie jej otrzymanie. Ot-zwarczona, bezrobocia niedziela.

BUDOWA RADJOSTACJI W ERKOWIE. W sprawie budowy radjostacji nadawczej jawiła w Krakowie pp. M. Wroniecki i inż. E. Porębski.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pogotowie ratunkowe przewoziło do szpitala Helenę Brodzkiewicz, lat 51 letnią, która targnęła się na swoje życie w ten sposób, że w czasie kąpiel w kąpielni gazowej oblała się natę. Przewieziono ją do szpitala.

PRZECHYBANA PRZEZ WÓZ CIŻAROWY. U wyłotu ulicy Grzegorzewskiej i Białej wypadła pod kółka samochodu Włodek. Obok ulicy, wskutek czego doznała kontuzji na całym ciele. Po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono ją do szpitala.

Z KRONIKI WYPADKÓW. W dniu wczorajszym opatrzyło pogotowie ratunkowe niemieckiego Jana Franaszka, zamieszkałego w Prądniku Czerwonym, lat 28 letniego, który jak stwierdzono, otrzymał kilka ran na głowie od pchnięcia sztyłem. Następnie udzieliło pogotowie ratunkowe pierwszej pomocy Edwardowi Krukowskiemu lat 18 letniemu, który został ugodzony nożem w pierś. Podobnemu wypadkowi uległ również niemiecki Majtas Stanisław, monter, lat 22 letni. Wreszcie ugodzony nożem w pierś został Ignacy Józef.

Z NOTATEK POLITYCZNYCH. Janina Tworzycielowa, zamieszkała przy ul. Twardowskiego 89, donosi, że dzisiejszego nocy dostała się przez okno nieznanymi sprawcy do jej mieszkania i skradła ganderobę męską i damską wartości 450 zł. Jan Łojczyk, kupiec z Mińska donosił, że dnia 21 bm. o godzinie 19 w czasie wysiadania z pociągu w Krakowie lub na przesiadki Trzebińska—Kraków, skradziono mu z kieszeni marynarki portfel z kwotą 20 dolarów i około 100 zł. Salo Goldman, fryzjer przy ul. Wielopole 9, donosił, że w nocy z 20 na 21 bm. wdarł się nieznani sprawcy do jego zakładu fryzjerskiego i skradli różne kosmetyki i przybory fryzjerskie wartości 400 zł.

z kraja.

(Bs). ŚWIĘTO OSZCZĘDNOŚCI 31 PAŹDZIERNIKA. W dniu 31 października br., tj. w rocznicę zamknięcia pierwszego międzynarodowego kongresu oszczędnościowego, ogłoszonego w r. 1924 w Medjolanie, obchodzić będzie cały świat święto oszczędności. Z inicjatywy P. K. O. ministerstwo skarbu powołało do życia komitet obchodowy dnia oszczędności w Polsce.

(Szcz). TYDZIEŃ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. Wczoraj upłynęło 25 lat od pierwszej międzynarodowej konferencji przedstawicieli związków zawodowych w Kopenhadze. W związku z tą rocznicą związki zawodowe na całym świecie urządzają w dniach od 19—26 września międzynarodowy tydzień

NAUKA I SZTUKA.

Z MIEJ. TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, tj. w poniedziałek 23 bm. odegrana będzie komiczna i melodyjna operka Brunnego „Najpiękniejsza z kobiet”, we wtorek 24 bm. po raz ostatni „Madame Pompadour” z Kaz. Niewiarowską, gwiazdą operki polskiej.

TRAVIATA — LAKME — TOSCA Z WYSTĘPEM ADY SARI-SZAJERÓWNY I ADAMA DIDURA ds. ne będą estradowo w Starzym Teatrze. „Traviata” graną będzie we czwartek, 26 bm., „Lakme” w sobotę, 28 bm., „Tosca” zaś w niedzielę, 29 bm. Bilety w cenie od zł. 1—3 są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8. 700k

BENEFIS SYMPATYCZNYCH MUZYKÓW. Od kilku miesięcy na dancingu w Esplanadzie, gra wybory jazz-band Front-Haiman, który w ciągu swego pobytu zyskał sobie żywą sympatię krakowskiej publiczności, łącząc w sobie wszystkie zalety jazz-bandu z dyskretnym umiarem muzyki salonowej. W nadchodzący wtorek dn. 24 bm. jazz-band ten urządzi swój wieczór benefisowy, będący zarazem podjęciem z Krakowem, który odwieśra ta od 1 wprzeżnia opieszca. Wieczór urozmaicony będzie licznymi niespodziankami i zgromadzi zapewne liczną publiczność. — 0 —

PROGRAM STACJI BROADCASTINGOWYCH

- na poniedziałek, dnia 23 sierpnia 1926.
Praga (268 m.) Godz. 16.30—17.30: Koncert, godz. 19.35: Koncert.
Mediolan (220 m.) Godz. 21.12: Koncert, godz. 22.35: Jazzband.
Rzym (485 m.) Godz. 17.30—19: Jazzband, godz. 21.25: Koncert.
Paryż (1750 m.) Godz. 20.20: Koncert.
Tuliza (430 m.) Godz. 21: Koncert.
Genowa (760 m.) Godz. 20.25: Koncert.
Wiedeń (541 m.) Godz. 16.35: Koncert, godz. 20: Koncert.
Berlin (504 m.) Godz. 17.30—18.30: Koncert, godz. 20.30: Koncert.

Docent U. J. Dr. Marcin Zieliński
ordynu'e w chorobach układu nerwowego
od 3-5 popoł.
Kraków, Mikołajska 32. Telef. 3098.

Kronika warszawska.

(PAT) **DZIENNIKARZE HISPANSCY W WARSZAWIE.** Grupa dziennikarzy hiszpańskich, bawiąca się przejazdem w Warszawie, zwiedziła miasto. M. in. goście zwiedzili Zamek, Łazienki, Polską Agencję Telegraficzną, Agencję Wschodnią i biura kilku dzienników.

(Szcz.) **DEMONSTRACYJNY STRAJK Drukarzy GAZETOWYCH.** W celu poparcia strajkujących drukarzy w drukarniach akcyjnych w Warszawie, jutro strajk obejmie również drukarnie pism codziennych. Będzie to jednorodny strajk demonstracyjny i rozpocznie się dzisiaj w nocy.

(Bs.) **POJEDYNEK.** Wczoraj o godz. 5:30 rano na forcie Legionów w Warszawie odbył się pojedynek na pistolety między znanym działaczem na emigracji w Rosji, panem B., a porucznikiem Z. Przyczyną spotkania była różnica poglądów politycznych. Wyniką kul zakończyła się lekka rana w nogę, odnieśiona przez porucznika Z.

Kronika lwowska.

(C.) **SKĄD POCHODZIŁY FAŁSZYWE BANKNOTY 10-ZŁOTOWE?** Dochodzenia policyjne w sprawie aresztowanego niedawno we Lwowie Izraela Bitnera, który rozpowszechniał masowo w prowincji we wschodniej Małopolsce fałszywe banknoty 10-złotowe, mają na celu ustalenie rozmiarów oszustwa. W jednym tylko powiecie jaworowskim wyловиły władze policyjne dotychczas 48 fałszywych banknotów 10-złotowych. Indagowany Bitner, skąd nabywał owe fałszywki, daje wymijające odpowiedzi. Zamaczyć należy, że oszust jest synem bardzo zamożnego kupca lwowskiego.

(A.) **REPERTUAR TEATRÓW.** Teatr Wieści: „Terzina“. Teatr Nowości: „Trzysta dni“.

Kronika jarosławska.

(E. S.) **OSOBISTE.** Naczelnik sądu, nadradca p. Edmund Galik, powrócił z urlopu wypoczynkowo-leczniczego i objął urządowanie.

(E. S.) **ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA POLSKIEGO,** jako w 6-tą rocznicę „Cudu nad Wisłą“ odbyło się u nas nader uroczyste, lecz skromne, z powodu absencji żałoby, święto przeżywa na manewrach. Z gmachów państwowych, autonomicznych i stowarzyszeń, powiewały chorągwie o barwach narodowych. W kościele parafjalnym odbyło się nabożeństwo, na którym byli obecni przedstawiciele Władz cywilnych, wojskowych oraz autonomicznych. Wniosłe kazanie wygłosił ks. major Pączek. Niemniej w dniu tym wygłoszono odezwy w koszarach, kino „Sokola“ urządziło bezpłatne przedstawienie.

(E. S.) **SZLAKIEM KADRÓWKI.** Jarosławska drużyna strzelecka, złożona z 13 osób, wzięła udział w marszu kadrówek z Krakowa do Kielc. Zauważać należy, że Związek strzelecki powstał u nas po przypadkach mających, z tem większym spotyka się u nas, jakże że drużyna jarosławska, jedyna z drużyn małopolskich, jako nie zdyskwalifikowana, w pełnym swym składzie, jako siódma przybyła do Kielc.

(E. S.) **ZE SPRAW SZKOLNYCH.** Powołaną u nas czcigł. wybitnym, wybitnym, szlachetnym pedagog, radcą szkolny p. Ignacy Rychlik, po rocznym urlopie zdrowotnym, obejmując z powrotem, z początkiem roku szkolnego 1926/1927, dyrekturę i gimnazjum. Wieleś ta, pomijając zadowolenie szerokiej kół rodzicielskich, uczesła przedewszystkiem młodzież szkolną, dla której p. r. Rychlik, jako prawdziwy opiekun, potrafi być, w odróżnieniu od innych kierowników, pobłażliwym, do granic istotnie ojcowskich. To też młodzież ta, życzy mu, by kierował nią ad multos annos.

Kronika białostocka.

(So.) **INWESTYCJE MIEJSKIE.** Urząd wojewódzki otrzymał w dniu dzisiejszym od ministerstwa robot publicznych asygnatę na 97 tysięcy złotych. Kwota ta przeznaczona jest na roboty inwestycyjne dla zatrudnienia bezrobotnych i ma być rozdzielona w następujący sposób: Białystok otrzyma 60 tysięcy złotych, Grodno 18 tysięcy, Lomża 9 tysięcy i Suwałki 10 tysięcy złotych.

(So.) **ROZWIĄZANIE RADY GMINNEJ.** Wojewódzko dwa białostockie rozwiązało Radę gminną Dolistowa za stawianie oporu władzom nadzorczym i czynności, niezgodne z obowiązującymi ustawami. Dzień wyborów wyznaczy wkrótce tutejsze starostwo.

(So.) **EKSMITOWANY PRZEZ WŁASNĄ ŻONĘ.** Członek zarządu tutejszego związku lokatorów p. W. G., miał nadzwyczajną przyrodę. Mianowicie, żona jego zdecydowała, iż nie powinien on mieszkać nadal razem z nią i nie wpuściła go do własnego mieszkania. P. G. zamieszkał o tym wypadku do komisariatu policji i po wywołaniu okna, chciał się przedostać do mieszkania, został jednak przez żonę obfity wrzaskiem. Nadomiar złego, sublokator zagroził mu rewolwerem. Sprawa znajdzie prawdopodobnie rozwiązanie w sądzie.

Kronika wielkopolska.

(Td.) **WICEKONSUL NIEMIECKI W POZNANIU,** Mekerlein ustąpił i został przeniesiony do Berlina, a na jego miejsce objął w konsulacie urzędowanie dr. Schwarz, dotychczasowy wicekonsul niemiecki w Bukareszcie.

Pożar największej fabryki kauczuku w Niemczech.

Z Hannoveru donoszą: **Fabryka kauczuku** firmy „Continental Kautschuk Company“, w miejscowości Soesle, położonej o 5 km. od Hannoveru, padła ofiarą olbrzymiego pożaru.

Fabryka ta jest największym tego rodzaju przedsiębiorstwem w Niemczech. Pożar dziesiątą godziną około 400-500 ton kauczuku, gumy i wyrobów gumowych, oraz wszystkie budynki fabryczne, z wyjątkiem kotłowni.

Przyczyną pożaru było prawdopodobnie samozapalenie się. W południe obóz ze środków zauważył małe płomyki, w składzie kauczuku i nalydymnast zaalarmował dyrektora fabryki i straż pożarną, która

też momentalnie znalazła się na miejscu pożaru. Jednakże wskutek silnego wiatru, pożar rozszerzył się nadzwyczaj szybko, a olbrzymie tumany dymu uniemożliwiły orientowanie się podczas akcji ratowniczej.

Olbrzymi skład kauczuku długości 200 m. i szerokości 150 m., w krótkim czasie zamienił się w olbrzymie morze płomieni, do którego nie można było dostąpić z powodu dymu i olbrzymiego żaru. Tędnio było również o wodę. Pożar trwa dalej i prawdopodobnie ugasić uda się go dopiero jutro. Szkoły wyrosną pół miliona marek. Zakłady były ubezpieczone. Pracowało w nich przeszło 300 robotników.

(Td.) **NIEDOKOŃCZONA ROZPRAWA.** Rozprawa przeciwko Augustowi Kussowi, oskarżonemu o handel żywym towarem, która rozpoczęła się dzisiaj przed sądem okręgowym w Poznaniu, została przerwana a cała sprawa umorzona, wobec braku dostatecznych podstaw do oskarżenia.

Kronika pomorska.

STAN WISŁY W BRDY UJŚCIU pod Bydgoszczą podniósł się do 414 metra ponad poziom. Jest to zjawisko bardzo rzadkie dla porze roku. Wogóle stan wody utrzymuje się od dłuższego czasu na wysokim poziomie. Dla transportu węgla drogą wodną jest to dogodne, gdyż statki mogą zabierać większy ładunek.

AGITACJA NIEMIECKA NA POMORZU nie ustaje. Polacy z niemieckimi nazwiskami w Bydgoszczy nachodzeni są, jak podaje „Gazeta Bydgoska“, we własnych domach przez jakieś figury niemieckie, które namawiają ich do zapisywania się na listę niemiecką.

POLEPSZENIE KOMUNIKACJI TELEFONICZNEJ między Bydgoszczą a Gdańskiem nastąpiło dzięki zabiegom bydgoskiej Izby przemysłowo-handlowej, która interweniowała w tej sprawie w generalnej dyrekcji poczt i telegrafów. Tutejsza dyrekcja poczt i telegrafów uruchomiła z dniem 2 b. m. trzecie bezpośrednie połączenie telefoniczne między Bydgoszczą a Gdańskiem.

NOWY DZIENNIK W BODGOSZCZY. „Deutsche Rundschau“ dowiaduje się, że z dniem 1 września b. r. zacznie wychodzić w Bydgoszczy nowe pismo p. t. „Kurjer Bydgoski“, o charakterze stopniowo-demokratycznym. Ma to być organ Związku naprawy Rzeczypospolitej.

SPRAWA ARESZTOWANIA REDAKTORÓW „GAZETY BYDGOSKIEJ“ w związku z artykułem, ośmieszającym zarządy przeciw aresztowanym dyrektorom Banku Dyskontowego, zajął się Syndykat dziennikarzy w Poznaniu, który zwołał w tym celu na dziś, sobotę, posiedzenie.

W SPRAWIE AFERY W BYDGOSKIEJ MIEJSKIEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI, o której donosiła Agencja Wschodnia, okazuje się, że radca Wachle nie został zawieszony w urzędowaniu, lecz Krączyński z normalnego urlopu. Miejska Kasa Oszczędności rozprawy wprawdzie Bankowi Dyskontowemu w r. 1924 ród zastaw akcyj Banku Polskiego około 60 tysięcy złotych, lecz otrzymała je z powrotem z Banku Gospodarstwa Krajowego. Wobec pogłoszek zatem, miejska Kasa Oszczędności nie poniosła żadnych strat wskutek operacji z Bankiem Dyskontowym, z którym rachunki są od przeszło roku uregulowane. W poniedziałek 23 b. m. ma być przeprowadzona w tej instytucji miejskiej rewizja, druzna już w tym miesiącu. Pierwsza znalazła wszystko w porządku. Aresztowany urzędnik kasy, Machowicz, miał ponosić jakieś papiery i weksle.

ZA ZBERODNIE KRZYWOPRZYSIĘSTWA skazał tutejszy sąd okręgowy naczelnika parowozowni z Nakła na 6 miesięcy więzienia.

OSZUSTWA MIESZKANIOWE niejakiej pani Rozali Krauze, popełnione w 19-tu wypadkach, były przedmiotem rozprawy przed sądem okręgowym w Bydgoszczy. Krauzowa brała od kurki, chcących zdobyć mieszkanie, zaliczki od 100 do 300 złotych na fikcyjne mieszkania. Wyłudzone w ten sposób kwoty wyniosły sumę 2.000 złotych. Sąd skazał Krauzową na 1 rok więzienia.

Kronika gdańska.

(Bs.) **WYCIEGKA ZJAZDU CUKROWNIKÓW W GDANSKU.** W sobotę 21 b. m. uroczysty V-go zjazdu cukrowników Rzeczypospolitej przybył specjalnym statkiem do Gdańska, celem zwiedzenia zakładów stożki gdańskiej na zaproszenie dyrekcji tejże dyrekcji prof. Negro i prof. Peszkowskiego. Obaj dyrektorowie osobiście oprowadzili uczestników zjazdu w liczbie 400 osób po zakładach i wreształach stożki. Między innymi zwiedzono związek zbierawców dók okrętowych i znajdujące się tam w naprawie torpedowce polskiej floty wojennej. W południe odbyło się przyjęcie uczestników zjazdu, zorganizowane razem z Izłą handlową w Gdańsku.

Na czeskim Śląsku.

(ki.) **NASZE INSTYTUCJE GOSPODARCZE** na czeskim Śląsku rozwijają się doskonale. Nietylko Centralne Stowarzyszenie Spółczywe w Łazach i Stonawie, ale także i nasz bank polski: Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek, wykazuje z roku na rok większy obrót i ruch. Z końcem lipca b. r. stan wkladów wynosił 17.473.361 koron czeskich, złożonych na 5.255 kasyjczek oszczędnościowych. — Oszczędności przeto tegoroczne są daleko większe, aniżeli w roku ubiegłym.

(ki.) **DOŻYTKI ŚLĄSKIE.** Towarzystwo rolnicze w czeskim Cieszyńcu, jedyna instytucja, która skupia wszystkich rolników czeskiego Śląska, urządziła w niedzielę 29 sierpnia w parku Sikory w cz. Cieszyńcu doroczne dożynki. Czysty zysk przeznaczony jest na szkołę gospodarczą w Kofskach.

(ki.) **WYDZIAŁ OŚWIATY W JABŁONKOWIE.** Ukonstytuował się powiatowy wydział oświatowy.

(ki.) **PRZECIWKO LICHWIE MIESZKANIOWEJ** wystąpił onegdaj sąd w Boguminiu, mianowicie pewien urzędnik wynajął mieszkanie, a zamiast t. zw. „odstępnego“, gospodarz domu sprzedał mu kiepskie stare meble za 12.000 kor. cz. Urzędnik, pomieszkałszy parę tygodni w mieszkaniu, zaskarżył właściciela mieszkania do sądu jako lichwiarza. Sąd skazał go na zwrot pieniędzy, a nowy lokator ma gospodarzowi oddać stare meble, lecz w mieszkaniu pozostanie, placąc jedynie ustanowiony przez sąd czynsz miesięczny... Wyrok ten obudził wśród ludności duże zainteresowanie i zapewne przyczyni się do ukrócenia nieznosnej lichwy mieszkaniowej.

(ki.) **35-LECIE STRAŻY W NYDKU.** W tych dniach obchodzi polska straż pożarna w Nydku 35-letnie swego istnienia. Jest to jedna z najstarszych straży śląskich. Należy ona do Związku polskich straży pożarnych.

Administracja państwowa.

Instrukcja budżetowa dla związków komunalnych.

(a.) Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesało do wojewódzów okólnik, zawierający wyjaśnienia przepisów instrukcji budżetowej, oraz dotyczące układania budżetów. Do okólnika dołączyło ministerstwo 4 wzory budżetowe, a to: dla gminy wiejskiej jednolitej i zbiorowej, dla gminy wiejskiej i dla powiatowego związku komunalnego. Zresztą samorząd powiatowych wydaje broszurę o przepisach budżetowych dla związków komunalnych, w której będzie pomieszczone i wspomniany okólnik, co zarządom gmin znacznie ułatwi orientację i praktyczne stosowanie wielkiej ilości najrozmaitszych przepisów.

W szczegółowych wyjaśnieniach podkreślono m. in., że budżetem należy obejmować jedynie gospodarkę pieniężną związku komunalnego, z wyłączeniem wszelkich świadczeń w naturze, do których ludność jest obowiązana z mocy ustaw. Zarządzenie kładzie nacisk na konieczność tworzenia funduszu sanacyjnego w przedsiębiorstwach, i ustala wysokość odpisów na tenże fundusz — 2-3% wartości początkowej nieruchomości, a 5-10% przy ruchomościach, oraz ustala sposób prowadzenia taboru gospodarczego.

W dalszym ciągu okólnik wyjaśnia, co należy rozumieć pod rekonstrukcją i kapitałowym remontem obiektów majątkowych, urządzeń i zakładów dobra publicznego, oraz przedsiębiorstwa. Wydatki nieprzewidziane mogą być preliminarzowo wycenione w wysokości 01% wszystkich wydatków zwyczajnych danego działu, i w tejże wysokości mogą być preliminarzowo wydatki reprezentacyjne. Co do wydatków, połączonych z wyjazdami starostów w obręb powiatu w sprawach samorządowych, to odjazd będą starostom zaliczane jedynie rzeczywiste koszty podróży bez zaliczania diety.

W końcu ministerstwo zaleca rzetelność w budżecie pewne kredyty corocznie na inwestycje z uwagi na wiekie zaniedbania w dziedzinie inwestycji. Ze względu na trudności kredytowe, cel powyższy mogą związki komunalne osiągnąć przez wykonywanie wszystkich przysługujących im źródeł dochodowych przy równoczesnym wprowadzeniu jak największych oszczędności w administracji komunalnej.

Nowa organizacja urzędów śledczych.

(a.) Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie o nowej organizacji urzędów śledczych. W myśl tego rozporządzenia będą urzędy śledcze (policja kryminalna) tworzone przy komendach policji powiatowych, przy komisariatach policyjnych oraz przy komendach policji państwowej w miastach, a zadaniem tych urzędów śledczych jest zapobieganie przestępstwom karnym, ich ujawnianie i ściganie.

W czynnościach dochodzenia przestępstw urzędy śledcze mają być w bezpośredniej zależności od urzędów wymiaru sprawiedliwości, zresztą są podporządkowane komendom policyjnym, przy których istnieją. O tworzeniu nowych oraz kasowaniu i przenoszeniu istniejących urzędów śledczych decydować będzie każdorazowo minister spraw wewnętrznych.

Samobójczy zamach 5-letniego chłopca.

Budapest, 20 sierpnia.
W Aradzie zdarzył się wypadek zamachu samobójczego, który zaiste niema chyba podobnego sobie w historii samobójstw. Jest to zaskakujący objaw panoszenia się epidemii samobójstw, która ogarnęła nawet umysł dziecka.
Oto w Aradzie 5-letni chłopczyk nabił sobie odepnaty kłosa przez powiezione. Młec niejednokrotnie mówił już rodzicom, że życie nie jest wartością i że on popiełni samobójstwo. Rodzice przedwcześnie rozwiniętego dziecka, które swymi niezwykłymi zdolnościami zwraca ogólną uwagę, czuwali nad nim pilnie, nie pozostawiając chłopca ani na

chwilkę samego. Temu też zwrócić należy, że natychmiast po zamachu samobójczym udało się chłopca odciąć z pętl, którą sobie na szyję zaciągnął i przywołać go do życia.
Pierwsze słowa wypowiedziane przez małego niedoświadczonego samobójcę brzmiały:
— Czyż nie umarłem jeszcze? Możecie sobie robić co zechcecie, a ja i tak się zabiję, nie warto jest żyć na tym brzydkim świecie.
Rodzice zdwoili oczywiscie swoją czujność, aby przeszkodzić dziecku w wykonaniu samobójczych zamiarów.

ży na rokasz książkowej wystawiane w opozycje w Monte Carlo.
Do kilku latkach książka wzięła rozwód na dom, która ze swym przyjaciółm do Lary przedzierała się do Paryża. Od tego czasu zaprzestano także wystawiać ją w opozycje.
W ostatnich latach prowadziła książka skromna, odosobniona życie w Paryżu, gdzie w 67 roku życia — umarła.

Zygzaki.

Nie dręczmy zwierząt.

(mg.) Władze miejskie w Madrycie rozpoczęły, jak do stwierdzenia dziennika hiszpańskiego, energiczną akcję w kierunku ochrony drozozwa zwierząt. Każdy osobnik wbrew wydanym zarządzeniom, nęcający się nad zwierzętami, będzie karany wysoką grzywną a nawet i w pewnych wypadkach więzieniem.
Między innymi zabroniono przywiązywać psy do kół jadącego wozu. Nie wolno wiązać nóg psu, nieosłoniętemu na targ, nie wolno niszczyć gniazd ptasich, rzucić kamieniami w psy i koty, zakazaniem jest chwytanie w sidła ptaków i żądających owady. Nie wolno urażać wałk kogutów, nie wolno bić koni i małw.
Jeżeli już w kraju, w którym ludność entuzjastycznie się jeszcze do walk byków, zrozumiemo, że zwierzętom należy się jednak lepsze traktowanie, to może i u nas zawzięcie się czynić silniejsza w tym kierunku propaganda. Byłoby ogromnie wskazaniem zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej. Do dotychczas można u nas codziennie zaobserwować dziesiątki faktów bezmyślnego barbarzyńskiego znęcania się nad bezbronniemi zwierzętami.

Odpowiedzi Redakcji.

W. J. B. Sól ad Zywlec: Autor artykułu zastrzegł sobie tajemnicę, podawać zaś nie stanowił w redakcji swego adresu — nie możemy go podać.

Wierna aż do 67 roku życia...

Osobliwy testament Księżnej Marii Alicji Monaco.

Paryż w sierpniu.
(Kr.) Niedawno temu otworzony został zamknięty już roku byłej żony niezyczącego również ks. Alberta Monaco — testament ks. Marii Alicji.
Księżna zapisała brną część swego majątku długotłemu swemu przyjacielowi, kompozytorowi Izidorowi de Lara, z oczywiscie pokrzywdzeniem swego syna.
Kompozytorowi dostanie się na mocy tego zapisu milion franków w złocie i nieocenione wręcz klejnoty i przedmioty sztuki, przewyższające wartość swą dziesięciokrotnie sumę zapisu.
Oto co pisze „Szalona księżna”: „Przez lat czterdzieści był Izidor de Lara moim wiernym przyjacielem, a przyjaźń jego i wierność były mi jedyną pociechą w smutnym mojem życiu. Syna mego prosię, by Izidora de Lara czcił i szanował. Upiękniam jak dobrej chrześcijance przystoi: jestem wdzięczną księżemu, kto był życiowym dla mnie i prze-

czem tym wszystkim, którzy mnie szkolowali w tak ohydny sposób za życia”.
Księżna była urodzona Amerykanką, pochodziła z rodziny Heine w Nowym Orleanie. Przeszła na dziesięć lat za najmłodszych lat miała swoje pikantne przygody.
Pewnego dnia zobala znajomość z ks. Richelieu, który z nią ożenił się potem. Alicja została najbardziej wielbioną damą arystokratycznych, a zarazem pierwszą żoną salnową. Mąż jej umarł wkrótce, a młoda wdowa, blyszcząc zawsze na powierzonem kowarzytwa arystokratyzmu — prowadziła dalej wesół, a lekomyślny tryb życia.
Na wielkim balu maskowym poznała pewnego razu księcia Alberta Monaco, który ją poślubił.
Małżeństwo nie było szczęśliwym. Wkrótce było publiczną tajemnicą, że księżna prowadziła romanse z młodym kompozytorem Izidorem de Lara. Opery tego nieznanego i nieustanowionego muzyka by-

L. 230236.
Wydział Rady powiatowej w Dobromilu ogłasza

KONKURS

na posadę kontraktowego inżyniera

Rady powiatowej z poborami wedle IX, wględnie VIII stopnia służbowego a wszelkimi dodatkami wedle norm urzędników państwowych, oraz 3/5 dodatków komunalnych.

Przynależność stopnia służbowego i wszelkie zaaleniem jest od lat zawodowej służby i kwalifikacji.

Warunki przyjęcia:

- 1) niepełnoletni wiek 40 lat z wyjątkiem
- 2) obywatelstwo polskie,
- 3) metryka urodzenia
- 4) świadectwo przydatności,
- 5) świadectwo moralności,
- 6) świadectwo zdrowia,
- 7) świadectwo dotychczasowej praktyki,
- 8) świadectwa z odbytych studiów,
- 9) opinia przebiegu życia.

Posada jest kontraktowa.

Podania należy wnieść do Wydziału Rad powiatowej w Dobromilu do dnia 20 sierpnia 1926. Posada do objęcia natychmiast.

Dobromil, dnia 9 sierpnia 1926.

Za Wydział Rady powiatowej
Kierownik Tymczasowego Zarządu powiatowego
221 g DR. STANISŁAW GÓRSKI.

PRZETARG

na dostawę węgla

Rektorat Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie ogłasza następujący konkurs na dostawę 18 do 20 wagonów węgla z szybowi Zagłębia Krakowskiego na rok 1926/27 począwszy od 15 września 1926 roku. Węgiel pobierany będzie częściami, co parę miesięcy po kilka wagonów. Termin do wnoszenia ofert ustala się na dzień 4 września 1926 roku godzina 12.

Oferty należy przesłać do Sekretariatu Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, plac Matejki 13. W ofercie należy szacować ilość i jakość węgla (koszka) i nazwę szybu. Ceny oferowane za węgiel należy podać łącznie podług Akademii i nadmienić, na którym dworcu kolejowym w Krakowie węgiel jest wyładowany, względnie podać miejsce składu.

Oferty nieprzyjęte zostaną bez odpowiedzi.

Rektorat Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

856k

538k Najsilniejsze bóle głowy usuwa



PROSZEK DO BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
LABOR CHEM-FARMAC
"AP. KOWALSKI"
MARSZAŁKA PIOTROWA 3

UNIEWAŻNIAM, dokonywał
wojskowy — zgubiony — na
nazwisko Leon Gutmann —
5878r na prawo. 5402g

ORZĄDY domowa zdrowe —
nie mialem i do momentu
Lubomirskiego 43, II piętro
na prawo. 5402g

KONKURS.

Komitet Rozbudowy Gmachu Sejmowego ogłasza konkurs na wykonanie robót posadzarskich z podłogami słęperni przy rozbudowie gmachów sejmowych.

Warunki konkursu otrzymać można w Biurze Rozbudowy Gmachu Sejmowego (Warszawa, ul. Wiejska 468) codziennie w godzinach od 9 do 11 przedpoł.

Termin składania ofert upływa dnia 7-go września br. o godz. 10 przedpoł.

Wydział Powiatowy we Włodawie ogłasza

KONKURS

na N'er. Szkoły Wyrobów Wikliniarskich we Włodawie

Wymagane wykształcenie średnie i praktyka nauczycielska w szkołach tego typu.

Warunki w myśl ustawy Ministerstwa Wyzpań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Podania z opisami świadectw i życiorysem należy składać do 5 września b. r.

Przewodniczący Wydziału:
w z. K. Miszowski.

322 g

PRZETARG.

Dyrekcja Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza w „Monitorze Polskim” przetarg na dostawę i montaż dwu żelaznych konstrukcyj mostowych.

Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 2-go września b. r.

836k

INŻYNIEROWIE, TECHNICY KONDUKTORZY I NADZORCY MELJORACYJNI

otrzywać mogą pracę w Krajowym Towarzystwie Meljoracyjnym

Oferty ze świadectwami i życiorysem należy przysłać pod adresem: Warszawa, Kopernika 30.

KAZEINE

we workach do 100 kg.

w ilościach po 100, 200, 500 i 1000 kg wysyła

W. Wojciechowski, Poznań
Kilińskiego 12. — Tel. 3986.

Zbyteczne owłosienie

na twarzy, rękach i nogach znika natychmiast przy użyciu pudru i olejku „Antarin”. Cebulki włosowe obumierają stopniowo całkowicie, bezwzględnie nieszkodliwie. Cena kuracji zł. 9.— Przy nadesłaniu gotówki, przesyłka franco.

DR. CASPARY I SKA TCZEW I GDAŃSK, odd. 72.



„OLLA” PRZERWATYWY

Ceny sprzedawcy detalicznej: Nr 1292 doł sm. 0,50. Nr 1293 L — Nr 1294 1,30

„OLLA” jest odnowionym — najtwardszym — przetrzymującym markę twa twa — odpowiednio, na bezpieczeństwo

550k

STAŁA

dostawę większych ilości mleka kontraktu'e

Mleczarnia Miejskiego Zakładu Apropowizacyjnego we Lwowie, pl. Bema 11. Telef. 23-86 i 2-12.

Do maszyn do pisania NAJLEPSZE

Taśmy, kalki

(FABRYK ELLAM I UNDERWOOD)

W papier lip. W

REPERACJA MASZYN DO PISANIA.

G. GERLACH, WARSZAWA

Ossolińskich 4



ROLNICY STOSUJĄCIE **TOMASYNE!** ROLNICY STOSUJĄCIE

Bez nawożenia zasiewów jesiennych, łąk i pastwisk **tomasyną — niema pełnych zbiorów.**

Tomasyna zawiera kwas fosforowy i wapno, przeciwdziała wyleganiu zboża i zapewnia rolnikowi **wysokie plony.**

JÓZEF KARRACH — LWÓW, ul. Kościuszk 18.

Cenniki i pouczenia darmo i oplatnie. 478k

DODATEK SPORTOWY

IL. KURYERA CODZIENNEGO

do Nru 232 z dnia 24 sierpnia 1927.

Mistrzostwa Polski w pływaniu.

Kraków, 23 sierpnia.
(S) Tegoroczne mistrzostwa Polski w pływaniu odbyły się po raz pierwszy na Górnym Śląsku na stawie w Giszowcu. Pomysł był nieszczygólny, gdyż dopóki nie będziemy mieli paru basenów w Polsce do wyboru, dotąd powinniśmy pozostać przy „starym” pływalni krakowskiej, która jednak do dziś dnia

go miejsca zdobywcy pierwszego przez jednego ze sędziów, co zakrawa albo na nieznaną rzecz, albo, co jeszcze gorzej, na brak bezstronności.

W takich, niezbyt miłych warunkach odbyły się ostatnie mistrzostwa. Zaznaczyły one dalszy postęp w pływaniu polskim. Choć rekordy polskie padły jedynie w konkurencjach pań, stwierdzić należy

pań **Sieńkowskiej**. Przybycie jego w ostatniej chwili wprost na start do skoków z trampoliny i nieznaną-ność siły jej odbicia przyczyniły się do słabej jego formy, jaką wykazał w tej konkurencji. W skokach z wieży należało mu się bezwzględnie drugie miejsce. Z trampoliny skakał jeszcze dobrze **Brückner**. Reszta skoczków zupełnie przeciętna.



Tegoroczne mistrzostwa pływackie Polski, które się odbyły w dn. 15 b. m. w Giszowcu na Górnym Śląsku, wykazały wielki postęp w tej dziedzinie sportu, charakterystycznym zwłaszcza było to, iż ilość zawodników i zawodniczek była bardzo liczna i konkurencja była bardzo poważna. — Ilustracja nosza przedstawia zwycięzki 3 szafeta, a mianowicie: po lewej stronie szafeta pań 5 X 50 metr. Klubu pływackiego z Giszowca (stoją od lewej: pp. Orszulik, Hylka, Kaiser, Plesz i Gralla), w środku mistrzowska szafeta panów, członków warszawskiego A. Z. S., który zdobył pierwsze miejsce w biegu 5 X 50 metr., w końcu szafeta pań z A. Z. S. (Kraków), która zdobyła III-cie miejsce w biegu 5 X 50 metr. (stoją od lewej: pp. Estrel, Chęć, Nowakówna, Otorowska — siedzą: pp. Popielówna i Wilkowska).

jest jedynym najodpowiedniejszym terenem do tego rodzaju zawodów.

Staw w Giszowcu poza dobrą wieżą posiada wiele ujemnych stron. Przedewszystkiem ciężka woda ze składnikami mineralnymi w znacznym stopniu utrudniająca ogromnie pływanie, wielka odległość od

podniesienie się poziomu ogółu zawodników, poza rozszerzeniem posiadamy cały szereg poważnych pływaków, którzy wkrótce stanowią będą jedną klasę. Liczba 113 zgłoszonych zawodników jest dla nas wspaniałą. Na starcie widzieliśmy prawie wszystkich, którzy mieli coś do powiedzenia w mistrzostwie. Brak było jedynie w skokach niektórych zawodniczek i zawodników ze zeszłego roku i Czaplückiej. Na pierwszy plan z pośród startujących wybił się Kuncewicz, nadal pewny, zwycięzca na 100 i 400 m. st. dow. Zbliżył się bardzo do niego **Matysiak**, drugi na 100 i 400 i pierwszy na 1.500 m. W stylu klasycznym zbliżył się do rekordu **Detlega Siwicki**, bijąc dotychczasowego mistrza **Jurkowskiego**. W stylu grzbietowym nie naprzód nie postępuje **Schönfeld** ani **Smolka**, natomiast przybywa obydwom groźny przeciwnik, jakim jest młody **Trytko**. W szafetach też zmiana pozycji. AZS. Warszawa z czwartego wychodzi na pierwsze miejsce, dalszy porządek zostaje ten sam: WRW, Jutrzenka, Cracovia. W skokach **Maez** zaprezentował się bardzo dobrze. W przeciwieństwie do niego niespodziewanie słabo wy-

W biegach pań bezkonkurencyjna w zeszłym roku **Trattowa** musiała się teraz zadowolić trzecimi miejscami na 100 i 400 m. st. dow., zatrzymując przy sobie pierwsze jedynie na 1.500 m. Przewyższają ją **Kajzerówna**, **Antrichtówna**, bijące rekordy polskie i **Fitzówna**, doskonale w stylu klasycznym. W stylu grzbietowym wybiły się **Schönfeldówna** i **Berhang**. W szafetach pierwsze miejsce zajmuje Giszowiec przed Jutrzenką i AZS-Kraków. W skokach nie widzieliśmy **Sędzianki**; ani zawodniczek warszawskiej **Makkabi**. Po dłuższej przerwie powróciła znow do skoków **Estreicharówna**, a nowymi siłami okazały się **Schlesingerówna** i **Lindnerówna**.

Jeśli chodzi o krakowskie pływanie, to wypadło ono gorzej, niż w zeszłym roku. Głównie może przez chwilowo słabą formę **Sieńkowskiej** tak w skokach, jak i biegach, jak i nie osiągnięcie swej formy przez **Schönfelda**, **Rittermana** i **Schönfeldównę** i brak **Czaplückiej**.

Rezultat ten, że obecnie prowadzi Giszowiec, zdobywając punkta swe samemu peniami, na drugim AZS-Warszawa (dzięki pozyskaniu paru nowych sil



P. Lindnerówna w Giszowcu w momencie wykonania skoku z wieży; zdobyła ona I-sze miejsce w tej konkurencji na tegorocznych mistrzostwach Polski w Giszowcu.

miasta i brak dobrej komunikacji, tory za wąskie — rzuciły się w oczy. Na organizacji też znać było wiele braków. W pierwszym dniu zawodów widuć było nieprzygotowanie do tak wielkiej imprezy, dezerżonacja, nieprzygotowanie miejsc na pomieszczenie wszystkich zawodników, nieodpowiednie zaprowadzanie miejsc zawodów, nieprzygotowanie odpowiedniego rewolweru startowego, przez co liczne fałszyki i przepływanie 3/4 dystansu (50 m. dow. junierek), zmienianie programu w ostatniej chwili. Ale może największą bolączką zawodów była stronniczość niektórych sędziów, sędziowanie przez startujących zawodników, co jest niedopuszczalne i urabianie w różny sposób punktów dla pewnych klubów. Dochodziło do tego, że niedopuszczano stojących na starcie zawodniczek (II szafeta „Jutrzenki”), a nie zgłoszeni startowali (Kott — AZS. Warszawa, skoki wieżowe), lub przyznanie ostatnie-

Mistrzowska czwórka wioślarek.



Ilustracja przedstawia reprezentacyjną czwórkę Warszawskiego Klubu Wioślarek (na przystani w Warszawie pod Warszawą), która pod sterem p. **Dziwulskiej** zdobyła na tegorocznych regatach wioślarskich w Bydgoszczy „niekny puha”, jako nagrodę honorową.

z innych klubów warszawskich), na trzecim Jutrzenka, która zdobywając na pewno mistrzostwo w pływaniu wodnym, zyskała tylko drugie miejsce, podczas gdy pierwsze w ogólnym punkcie, podczas gry wodnej wprawdzie w tym roku AZS-ówi Warszawa, na czwartym znajduje się Polonia, na piątym Cracovia. Rok przyszył zmiany na pewno ten porządek.

Wisła — Jutrzenka 2:1 (0:1).

Zawody te należały do wcale interesujących ze względu na dość dobrą formę Jutrzenki, która dla osłabionej brakiem Reymana I. Balera, Pychowskiego i Kowalskiego drużyny Wisły stanowiąca wcale poważnego przeciwnika. Do paury lekką przewagę miała Jutrzenka, która uzyskała w tym czasie jedyną bramkę ze strzału prawego łącznika, po przerwie natomiast górnolotowo poważnie drużyna Wisły, która zdobyła tylko 2 bramki przez Czulaka i Adama, gdyż reszta sytuacji podbramkowych marnie i małymi wyjątkami grający stak nie umiał wykorzystywać. Dobre wcale grały zato tyły Wisły. W Jutrzence najlepszy Grubberg na środku pomocy. Sędziował całkiem poprawnie kpt. Babiecki, w 10m Krakowskie Kolegium pozyskało dobrą siłę.

Cracovia — Zwierzyniecki K. S. 3:2 (3:1)

Biało-czerwoni wystąpili w składzie mocno osłabionym bez graczy, którzy bronili barw państwowych na meczu z Węgrami w Budapeszcie. Gra sama nudna i mało interesująca stała przez cały jej czas pod znakiem przewagi Cracovii, mimo to jednak Zwierzyniecki Klub pod koniec zawodów miał niezłą sposobność do wyrównania. Bramki dla Cracovii zdobył Nawrot (1) i lewy łącznik rezerwy (2), Zwierzyniecki jeden punkt uzyskał z niesłusznego podyktowanego przez sędziego rzutu karnego.

Dalsze wyniki zawodów miejscowych.

Oliza — Sparta 2:0 (2:0). Mistrzostwo kl. B. Gra ostra, nagości równa, dopiero po paury przewagę ma Oliza, która nie wytrzymała wyczerpującej formy. O ile Oliza będzie nadal tak grała, to trudno jej będzie zdobyć mistrzostwo kl. B. i dostać się z powrotem do rzędu pierwszoklasowych zespołów. Bramki dla zwycięzców zdobyli po jednej Górecki i Dużniak. Wyróżnili się w drużynie Sparty doskonale bramkarz oraz wcale dobre tyły, podczas gdy atak zawiódł U Olisy natomiast najlepszy Dużniak, Nowosielski i Górecki. Sędziował słabo p. Arczyński.

Podgórze — Team Korony-Ujii-Orla 7:1 (2:0). Team B-klasowy, złożony z najlepszych graczy powyższych klubów podgórzskich ponosi dotkliwą porażkę od doskonale grającej drużyny Podgórza, która we wszystkich liniach zademonstrowała gre celowa, a w ataku bardzo skuteczna i efektywna. Goale strzelił: Borjański 3, Mysiak 2, oraz Główniak i Dembicki po 1, dla teamu Pasak L. U zwycięzców wyróżnili się nadto Jerszycki w bramce oraz linia pomocy Nowak I, Henryel, Wodecki i lewoskrzydłowy Eapłata, w teamie zaś bracia Martyni I i III, Paszek III, Gierpiel i Radwan w bramce. Licznie zebrana publiczność przyjęła z zadowoleniem ten nowy sukces K. S. Podgórze, jednego z najlepszych klubów B-klasowych w krakowskich okrugach.

K. S. Nadwiłan — K. S. Unia 8:1. Wysokie zwycięstwo K. S. Nadwiłanu nad B-klasowym przeciwnikiem.

Jutrzenka II — Wisła II 1:0. Zasłużone zwycięstwo rezerwy drużyny Jutrzenki nad bardzo słabo grającym jej przeciwnikiem.

Czarni — Hakoah 7:0 (2:0). Zdedytowana przewaga zwycięzców, dla których bramki zdobyli Neubauer (3), Baran i Kafel po 2.

Wyniki zawodów krajowych.

Katowice, 22 sierpnia. Kolejowy K. S. — Czarni (Oświęcim) 0:0 (0:0). Mimo kilku graczy rezerwy Kolejowy miał spory czas zawodów przez węgę kompletną nad swoim przeciwnikiem. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Geisler (6) oraz Ryschoń i Graczyk po 2.

Katowice, 22 sierpnia. Diana — Roździeń (Sosnowiec) 8:2 (3:0). Drużyna Diany wystąpiła w składzie prawie ośmiokrotnie osłabionym, co odbiło się bardzo dotkliwie na jej grze. Bramki zdobyli: Kotyry (4), Anders i Machiniał po 2.

Tarnowski Górny, 22 sierpnia. K. S. Tarnowski Górny — K. S. Dąb 5:1 (3:1). Mistrzostwo kl. B.

Katowice, 22 sierpnia. Dzisiaj rozpoczęły się już zawody o puchar prezesa Górnośląskiego Związku, p. Fliegera. I tak w Pieterach uległa tam. Sparta katowickiemu I. F. C. w stosunku 1:4 (1:3) oraz w Lipinach wygrał tam. Naprzód ze Śląskiem z Świętochłowia w stosunku 2:1 (0:0).

Lwów, 22 sierpnia. Lwów — Górny Śląsk 4:1 (3:0). Międzyklasowe zawody o puchar „Sportu”. Skład drużyny był nast. Górny Śląsk: Kisielicki, Pohl, Heidenreich, Duda Zuber, Wylezol, Pasarek, Górlitz, Nastula, Kozok, Kociuszko, Lwów: Drapska, Redler, Kmicicki Hanke, Kuchar, Schneider, Wójcik, Steuermann, Batsch, Safka i Szabakiewicz. Zwycięstwo Lwowa w tym stosunku zupełnie nieszaszone, Górny Śląsk był bowiem drużyna, która pod każdym względem przedstawiała się dodatkowo, tylko miała wybitnego pecha pod bramką, pozostał i Drapska bronil też świetnie. Z drużyny lwowskiej na wyróżnienie zasługują Kuchar, Batsch i Steuermann, oraz Drapska, z Górnoślązaków trudno kogós wymienić, gdyż drużyna była wyrównana bez specjalnie słabego punktu.

Bramki trzy zdobył Steuermann w 4, 7 i 23 min. przed pauzą, następnie Wójcik po przerwie w 24 min., dla Śląska zaś Nastula w 34 min.; bramkę tę powitała publiczność bardzo żywymi oklaskami, odwołując, jak dawno zasłużoną i ciężko wypracowaną ona była. Pewne światło na pobieg tych zawodów rzuca stosunek rzutów różnych 9:2 na korzyść Górnośląska. Sędzia dr. Lustgarten z Krakowa. Widzów 2.000.

Lwów, 22 sierpnia. Rozegrano się tutaj zawody państwowe o mistrzostwo pomiędzy mistrzami krajów

krakowskiego (75 p. p.), lwowskiego (6 p. lota.) i przemyskiego (3 p. leg.); w pierwszym dniu wygrał 75 p. p. (Królewska Huta) z 3 p. leg. (Przemysł) 7:1 (5:1), w drugim natomiast dniu uległ osłabionemu 6 pułkowi lotników (Lwów) w stosunku 1:3 (1:0). Drużyna 75 p. p. mimo wybitnej przewagi nad swoim przeciwnikiem otrzymała głównie, dzięki błędowi sędziego, który podyktował m. i. meczu nie przecoło niej rzutu karny. W drugim dniu 75 p. p. wyróżnił się doskonale gracz górnośląskiego Ruchu, Sobota.

Warszawa, 21 sierpnia. Vivo A. C. — W. K. S. Legia 3:0 (2:0). Goście węgiersi i zaprezentowali się wcale korzystnie i wygrali zasluzenie, aczkolwiek w za wysokim stosunku, liczne bowiem strzały napastników Legii obniżał dobrze usposobiony bramkarz węgierski.

Tarnów, 22 sierpnia. Tarnovia — Resovia 6:1 (4:0). Mistrzostwo Podokręgu Tarnowskiego. Zasłużone zwycięstwo Tarnovii, z podród której na pierwszy plan wybili się Mach i Smoczek. Sędziował dob ze p. Raab.

Kowal, 21 sierpnia. Hasmona (Równe) — Rezerwa Kowla 4:0.

22 sierpnia, Hasmona — Team Kowla 1:1.

Wyniki zawodów zagranicznych.

Wiedeń, 22 sierpnia. (U). Hakoah — D. F. C. Traga 2:1 (0:1). Bramki dla Hakoahu zdobył Fischer i Gold, dla D. F. C. zaś Kannhäuser.

Wiedeń, 22 sierpnia. (U). W dniu dzisiejszym rozegrane zostały pierwsze zawody o mistrzostwo Wiednia na rok 1926/1927, które daty następujące wyniki:

Admira — Vienna 5:2 (3:1).
Rapid — Amateury 4:1 (1:1).
 Prócz tego rozegrano zawody orczyścielskie:
Hertha — Rudolfshtet 1:1 (1:1).

Echa zawodów Polska — Węgry.

Wiedeński „Sporttagblatt” opisując wynik zawodów Polska — Węgry podkreśla, iż łatwe zwycięstwo odnieli Węgrzy, poczem podaje w krótkości nast. opis zawodów: Na boisku M. T. K. w obecności 8.000 widzów pod kierownictwem zagrebińskiego sędziego Fabrisa odbył się mecz Węgry — Polska, który Węgrzy lekko wygrali, przyczym prowadzili oni już do pauzy w stosunku 3:0. Węgierski team miał przewagę techniczną i taktyczną, pomimo to potrafił zadowolili tylko w linii obrony, także i z linia pomocy można było wcale wytrzymać, podczas gdy napad bardzo słabo pracował. W 9 min. pada z centry Sidona bramka zdobyta przez Kautskyego, w 31 min. z kombinacji z Senkevem strzela lewoskrzydłowy Horwath drugiego gola. 2 minuty przed pauzą zamienia Fogl II rzut wolny z odległości ponad 20 metrów w trzecia bramkę. W 3 min. po zmianie boiska Polacy uzyskują przez Staliskiego honorową bramkę, a w 40 min. pada z centry Dobosa przez Senkava czwarty goal.

Międzynarodowy Turniej Tennisowy w Krakowie.

W czasie od 7—12 września odbędzie się, jak już poprzednio donosiliśmy, w parku sportowym K. S. Jutrzenki, urządzony staraniem tej sekcji tenisowej wielki międzynarodowy turniej, który wele wszelkich przewidywań, stanowić będzie wydarzenie sportowe na wielką skalę, które najważniejsza, bo udział wybitnych tenisistów różnych krajów zapowiada się pierwszorzędnie. Przedwzrostkiem reprezentowana będzie należąca polska klasa tenisowa, która w ostatnim roku niesporozumienie bardzo się potrosiła. Moment to bardzo ważny, choćby dla stworzenia odpowiedniej przeciwności dla silnej konkurencji zagranicznej. Wszelkie ważniejsze centra sportu tenisowego jak Warszawa, Łódź, Lwów, Katowice, oraz ruchliwe prowincjonalne ośrodki, jak Bielsko, Tarnów, Jasło, Kromo i inne, zapowiedzieli swój udział. Reprezentowane będą najlepsze polskie rakiety, między innymi z Warszawy np. Czetyrtyński (mistrz Polski na r. 1925) i Szczerbiński, z Łodzi np. Jęży Stolarów, H. Stolarow, W. Stolarow, Stehant, W. Richterowa (mistrz Polski na r. 1926) i K. Richterowa, oraz szereg innych.

Z zagranicy zapewniony jest przyjazd tenisistów z Czech, Węgier, Austrii i Niemiec i to o znanych na światowej arenie sportowej nazwiskach, tak, że tenis polski będzie miał ciężkie zadanie, by z tych zawodów wyjść z honorem. Również i Gdańsk przysła swych dwóch najlepszych przedstawicieli, t. j. pp. Langego i Banera. Będzie to więc turniej w całym tego słowa znaczeniu międzynarodowy. Teżby się również pretenduje o urządzenie w czasie turnieju meczu międzynarodowego, a to Wiedeń — Kraków, lub Praga — Kraków, albo też Budapeszt — Kraków.

Również połączony z tą imprezą turniej juniorów o Mistrzostwo Malopolski (Gościecy jednak nie tylko dla Malopolan, ale dla wszystkich graczy polskich i zagranicznych urodzonych po 1 stycznia 1908), będzie niewątpliwie przedmiotem ostrej konkurencji, gdyż wezmą w nim udział tacy zaawansowani gracze, jak p. Stolarow młodszy z Łodzi, prawdopodobnie p. J. Grabowski z Warszawy, a z Krakowa pp. Boczar, Korein, Turrau, Lieblich, Wittmann i inni.

W tych warunkach ciężkie czeka zadanie zarząd sekcji tenisowej i komitetu turniejowego „Jutrzenki”, które też w poczynie odpowiedzialności przygotowania się do sprawniej organizacji. Celem stworzenia odpowiednich ram dla znakomitych swych okróów i w przewidywanym sobie frekwencji publiczności, będzie Jutrzenka 2 trybunały na miejsce siedzące, oraz pawilon dla uczestników turnieju.

Imponującą przedstawiają się także nagrody honorowe. Tu trzeba z zadowoleniem zaznaczyć, że społeczeństwo w należytym zrozumieniu doniosłości sportu, oraz charakteru propagandowego takich zawodów popiera je i przyznacza się do ich uświet-

nienia przez ofiarowanie nagród honorowych. Piękne i cenne nagrody ofiarowali: pos. Dąbrowski Marian, Liza handlowa i przemysłowa, dyr. Kornreich, dyr. Sonne, oraz firmy: P. Alfesandrowicz, Alfesie Wisła, Austro-Daimler, Ludwik Alksmann, Chlodoroni, Fabryka Fabjanów w Skawinie, Zarząd Hotelu Francuskiego i Polonii, Twp. Obzejeńców „Faciles” Głogowiecki, skład porcelany Gross, Emil Goldwasser, Herzog, Kamieniołomy Miast Malopolskich, Dr. Kahane, Leseriewicz i Spółka, Fabryka zegarków „Omega” Parafitiski, Pischinger i Spółka, Hilmeler, Hatiz, Solali i Zwzięcka Fabryka Papieru, Societe de grand vins, Suchard, Slazengers Limit’ed w Londynie, Tecca, Wurm etc.

Dalsze nagrody czynie jeszcze napływają i będą wszystkie w przyszłym tygodniu wystawione na widow publicznie.

P. Dubieńska o swoim udziale w niemieckich mistrzostwach tenisowych.

Wobec sprzecznych i niedokładnych doniesień o wynikach, jakie uzyskała mistrzyni Krakowa w tenisie, p. Dubieńska w mistrzostwach niemieckich, zwróciła się do niej z prośbą o wyczerpującą informację. Szczegóły dotyczące tego pierwszego występu polskiej tenisistki w Niemczech poniżej podajemy:

Po raz pierwszy po wojnie Niemcy, nawijając stosunki z polskim światem tenisowym, zaprosili reprezentację polską na swoje dotychczasowe mistrzostwa międzynarodowe w tenisie w Hamburgu.

Z zaproszenia, które opiewało na mnie i partnera, skorzystałam niestety ja sama jedna, gdyż żaden z panów lechać nie mógł. Z tem większą szkoda, że klub hamburski chciał nas uważać jako polską reprezentację i przyznać jak największe ułatwienia, i rzeczywiście gościnnie „Hamburzer-Tennisclub” przedkłada wszelkie oczekiwania. Wspaniałe, czworne korty z zmiennymi trybunami, zbytkownie, sportowe urządzenia tenisowe, mają już swoją sławę w Europie. Lista zwycięzców wykazywała najslawniejsze nazwiska graczy czeskich, niemieckich i węgierskich. Z czeskich graczy nie przyjechał ani Kozluch, ani Macenauer, z niemieckich zaś wzięli Krotzbeim, Krenzer i Landmann. Za to stawiły się wszystkie „kracki” i mistrzyni pobeżonych powincyj. To też najciekawsze gry toczyły się o mistrzostwo pań.

Do takich należało bezspornie finale w grze pojedynczej pań, między p. Neppach a Friedleben, w którym ta ostatnia zwyciężyła po ciężkiej 3-setowej walce. Rezultati brzmia: 5-7, 6-4, 6-2. Wzruszenie sensacyjna przegrana słynnej p. Assan do publiczności publiczności hamburskiej, 17 letniej p. Hoffmann, 6-4, 4-6, 8-6. Również zamaguciano były gry mieszane, w których faworyzowane parę, jak Friedleben — Schomburgk i Neppach — Prens odnawiają już w półfinalach, a do finału dochodzi Kehrling — Varady i Assum — Moldenhauer. Zwycięzcy ta ostatnia para, głównie dzięki pomysłowej grze przy siatce p. Assum. Mistrzostwo panów zdobył Moldenhauer, bijąc po kolei Kehrlinga i Dessarta, zwycięzcy znanego nam Gottlieba i Rahego, dając tem dowód, że i Niemcy posiadają doskonałych narytek.

Najwięcej zbliżona do naszego poziomu tenisowego jest niewątpliwie klasa pań, która posiada dużo cech z namu wspólnych — dodatkich i ujemnych, a to silny forhand, znacznie wolniejszy backhand, ale fatalny, nigdzie w Polsce nieprzykazywany serwis od dołu. Za to ich kolosalna rutyna daje im przewagę nad nami. W każdym razie moja wygrana z p. Vormann, mistrzynią Dusseldorfu 5-7, 6-4, 6-2 była drugim sukcesem, uznany i podniesiony przez prasę niemiecką. Również mój wynik z p. Hemp-Webermann (przegrała 7-5, 4-6) można nazwać korzystnym, zważywszy, że p. Hemp jest czołową tenisistką Niemiec i przegrała w tymże turnieju do p. Neppach w stosunku 7-5, 8-6. Podnieść tu także muszę nadzwyczajną uprzejmość konsula polskiego w Hamburgu p. Namysłowskiego, który swą obecnością na kortach potwierdził zainteresowanie się światła polskiego tym pięknym „bajantym” sportem.

Turniej tenisowy w Katowicach.

W dn. 22 bm. odbył się na kortach Katowickiego Klubu Tennisowego turniej tenisowy między KTL a Klubem Tennisowym w Rydułtowach. Zakofczyl się on zwycięstwem Katowickiego Klubu w stosunku 8:3 i wykazał, iż klub rydułtowski liczy w swem gronie kilka wcale dobrych i obowiązkowych wiele w przyszłości sil. Wyniki w grze pojedynczej pań były następujące: Blaszota (KTL) — Grzeszkówna 6:3 i 6:0, Zabrzaska (KTL) — Kamholzówna 6:1 i 6:1, w grze zaś pojedynczej panów Anders (KTL) por. Moszner 2:6 i 4:6, Martyki (KTL) — dr. Węziel 5:7 i 3:6, Barnstock (KTL) — dr. Dudziński 6:1 i 6:3, Kotulski (KTL) — Czerny 6:1 i 6:2 oraz Grzesiek (KTL) — dr. Mastalski 6:3 i 6:2.

Mistrzostwo K. O. Z. L. A. w dziesięcioboju.

W najbliższą sobotę i niedziele, dnia 28 i 29. o godz. 5 popoł. i 29 h. m. o godz. 10 rano odbędą się na „Stadionie Wojskowym” mistrzostwo Krakowskiego Okręgu w dziesięcioboju, w tej najbudniejszej konkurencji lekkoatletycznej. W zeszłym roku zdobył mistrzostwo Irlich (Cracovia), kto w tym roku będzie zwycięzcą trudno przewidzieć dlatego też wady te będą szczególnie zainteresowane. Pewną jest tylko rzecz, że w tych 10 konkurencjach, wchodzących w skład dziesięcioboju, t. j. biegi na 100, 400, 1500 i 110 m. przez płotki, skoki w dal, w wzr., o tyżce i rzuty oszczepem, dyskiem i kulą, rozegra się ciekawa walka o palmę niewzruszstwa.

Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem K. O. Z. L. A. kpt. M. Kwiatkowski, Kraków, ul. Długa 65, wraz z wpisowem w kwocie zł. 1, do dnia 27 b. m. włącznie.

Wojskowe zawody pływackie w Krakowie.

W dn. 20—22 bm. odbyły się w szkole pokadeckiej im. Kazimierza Wielkiego zawody pływackie zawodników z tutejszego garnizonu z udziałem zawodników cywilnych. Dedykowały one, iż tutejsza komenda miasta dokłada wiele starań w kierunku wyszkolenia jak najwyższej ilości rekrutów, którzyby umieli pływać i że szacania jej w tym kierunku dąży do wale ładne rezultaty. W wielkiej mierze zawdzięczają to należyte dowództwu Szkoły Administracyjnej Wojskowej, która troszczy się o utrzymanie pływalni w należytym stanie, jako też i wprawdę, niezmiernie cennej pracy instruktora wojskowych kursów, sierż. **Jakubowski**.

W pierwszym dniu odbyły się zawody i turnus hulca szkolnego (21 uczestników), prowadzone pod kierunkiem sierż. **Jakubowski**, które dały następujące wyniki: 1) **Soldinger Adolf**, 2) **Soldinger Wiktor**, 3) **Balczanski Jan**, 4) **Janczard Rudolf**, 5) **Ziemianski Zygmunt**, pozatem miały miejsce zawody drugiego turnusu wojsk garnizonowych, w którym brało udział 25 uczestników, wyniki przedstawiają się następująco: 1) szer. **Stolarek**, 2) st. szer. **Strażacki**, 3) kapr. **Jaroszak**.

W następnych dniach odbyły się główne zawody o nast. programie: po przemówieniu p. Szczepańskiego, który podkreślił doniosłość pływania i sportu pływackiego odbyły się ćwiczenia gimnastyczne oraz pokaz pływania przez uczestników kursu pod kierunkiem sierż. **Jakubowski**.

Zarazem odbył się pokaz wszelkich stylów pływania najlepszych pływaków krakowskich, członków tutejszych klubów pod kierunkiem trenera **Jutrzenki**, p. **Gleisnera**. Brały w nim udział pp. **Czaplicka**, **Schreiberówna**, **Estricherówna**, **Lechówna**, **Schoenfeldówna**, **Rittermann J.**, **Trytko**, **Preiss**, **Katz**, **Schoenfeld** i **Klein**.

Zawody zaś pływackie dały nast. wyniki:
100 mtr. dla wojskowych: 1) **Mesner** (3 p. strz. podhal.) 1:47,5, na drugim miejscu **Smolka** (20 pp.), na trzecim **Pawelek** (3 p. strz. podhal.).
40 mtr. stylem dowolnym: 1) **Schoenfeld** (**Jutrzenka**) 26¹/₂ sek., 2) **Sienkowski** (**Gr.**), 3) **J. Rittermann** (**Jutr.**).

80 mtr. pań stylem klasycznym: 1) **Czaplicka** (**Cracovia**) 1:21, na drugim **Majcherzykówna** (**J.**) i na trzecim **Olga Schreiberówna** (**J.**).

40 mtr. stylem dowolnym dla młodzików: 1) **Bogdani** (**Cracovia**) 45 sek., 2) **Schreiberówna** (**J.**), 3) **Fleischer** (**J.**).

40 mtr. juniorów: 1) **Rittermann** (**J.**) 28 sek., 2) **Soldinger** (**Maktabi**) i 3) **Katz** (**J.**).

40 mtr. pań na znak: 1) **Schoenfeldówna** (**J.**) 40¹/₂ sek., 2) **Berhang** (**Cracovia**).

30 mtr. dla wojskowych z obciążeniem karabinka: 1) por. **Skoneczny** (3 p. strz. podhal.) w czasie 50¹/₂ sek., 2) **Mesner** i 3) **Pawelek**.

Sztafeta 10x200 mtr.: 1) **Jutrzenka**, 2) **Cracovia** i 3) **Wojskowy kurs pływacki**.

Na zakończenie zawodów odbyły się mecze w piłce wodnej, które dały nast. wyniki:
Repr. wojskowa Krakowa z Bielskiem zwyciężyło przypadko drużynie krakowskiej w stosunku 3:1, w której wyróżnił się sierż. **Jakubowski**, strzelając sam wszystkie 3 bramki z podania **Subert**a.

Mecz **Jutrzenka** — **Cracovia** wygrała pierwsza nieznacznie 4:3.

Nagół uznać należy wyniki kursu za bardzo pomyslnie, jak również podkreślić wzorową organizację zawodów.

Zawody pływackie o mistrzostwo Europy.

Budapeszt, 23 sierpnia. (U). W dniu dzisiejszym zawody pływackie o mistrzostwo Europy dobiegły końca. Odbyły się jeszcze następujące konkurencje:
Bieg na 100 m.: 1) **Baranyi** (**Węgry**) 1:01, 2) **Arns** (**Born**) (**Szwecja**) 1:01,2, 3) **Verner** (**Szwecja**) 1:08,8, 4) **Heinrich** (**Niemcy**) 1:04,4, 5) **Gaborffy** (**Węgry**) 1:05,2, 6) **Heilmann** (**Niemcy**) 1:06,4, 7) **Poll** (**Włochy**) 1:08.

Bieg na 100 m. na znak: 1) **Barta** (**Węgry**) i 2) **Proehlich** (**Niemcy**) 1:16, bieg martwy, 3) **Lundahl** (**Szwecja**) 1:16,4, 4) **Biscof** (**Węgry**) 1:18, 5) **Dvorzak** (**Austria**) i **Trenschenff** (**Niemcy**) 1:19,4. Bieg martwy.

Po ukończeniu tych zawodów urządzono mecz pływacki między **Barta** i **Proehlichem**, którzy poprzednio przysięgli równo do mety, zwycięstwo odniósł **Barta**, przybysząc o 2 i pół metra przed **Proehlichem**. Niemcy zapoślowali przeciw rozstrzygnięciu sędziów, twierdząc, iż **Barta** wystartował wcześniej.

W skokach pierwsze miejsce zdobył **Mund** (**Niemcy**) 186,42 punktów, drugie miejsce zdobył **Lechin** (**Niemcy**) 173,52 pkt., na trzecim miejscu **Balas** (**Czechosłowacja**) 164,76 pkt.

Sztafeta 4x200 m.: 1) **Niemcy** 9:55,2, na drugim miejscu **Węgry** 10:08,4, na trzecim **Szwecja** 10:06,8, dalej 4) **Czechosłowacja** 10:36,4, 5) **Włochy** 10:49, 6) **Hiszpania** 11:50.

Mecz w piłce wodnej między drużynami **Węgry** i **Szwecji** przyniósł zwycięstwo **Węgom** 3:2 (3:0).

Mistrzostwa Polski w ciężkiej atletyce.

Polski Związek Atletyczny przeprowadził w Katowicach z początkiem sierpnia b. e. zawody o mistrzostwo Rzeczypospolitej Polski w podnoszeniu ciężarów i w zapasach. W zawodach brał udział zawodnicy nast. klubów:

Klub atletyczny **Zbyszko** **Cyganiewicz** we **Lwowie**, **Polskie Towarzystwo Atletyczne** w **Warszawie**, **Klub Sportowy Siła** w **Łodzi**, **Z. K. S. Bar-Kochba** w **Łodzi**, **Tow. Gimn. Sokół** w **Łodzi**, **T. S. Wisła** w **Krakowie**, **Klub atletyczny Zbyszko** w **Poznaniu** i w **Inowrocławiu**, **Klub Sportowy Amatorski** w **Bydgoszczy**, **Klub Atletyczny Polonia** w **Nowej Wsi**, **Klub Alben** w **Rudnie**, **Kolejowy Klub Sportowy** w **Katowicach**, **Tow. Gimn. Sokół** II. w **Katowicach**,

Klub Promień w **Boguchocach**, **Tow. Sportowe Łosiec** w **Siemianowicach**, **Klub Samson** w **Kochłowicach**, **K. S. Naprzód** w **Łagiewnikach**, **Tow. Gimn. Sokół** w **Rybniku**, **Gniazdo** w **Rybniku**, **Powstańcy w Zawodzin** i **Mars** w **W. Hajdukach**. Jak widać z powyższego zestawienia gros naszych klubów atletycznych ma swoją siedzibę na G. Śląsku.

Ilość zawodników według okręgów wynosiła: Okręg **Lwowski** 7, **Warszawski** 10, **Łódzki** 17, **Krakowski** 5, **Poznańsko-Pomorski** 9, **Śląski** 42, **Śląski okręg zgłobal** w średnim klasach w zapasach i w podnoszeniu ciężarów wszystkich zawodników, którzy zdobyli w górnośląskim mistrzostwie pierwsze, trzy miejsca. Gdyby reszta okręgów również była wysłała swoich trzech mistrzów z każdej klasy, wówczas ilość zawodników wynosiłaby 262 osób.

W podnoszeniu ciężarów występowało 37, zaś w zapasach 56 zawodników. Zawody w podnoszeniu ciężarów dały nast. wyniki, biorąc za podstawę obciążenie w pięciobój:

Klasa I. (ciężka): 1) **Rychlik Karol**, **Zawodzie** 380 kg.; 2) **Zurek Michał**, **Sokół, Łódź**; 3) **Wysocki Józef**, **Inowrocław**.

Klasa II. (półciężka): 1) **Szwarc Józef**, **Bogucice** 323¹/₂ kg.; 2) **Minc Judeł**, **Bar-Kochba**; 3) **Kiebuszewicz Mieczysław**, **Lwów**.

Klasa III. (średnia): 1) **Winiykiem Bernard**, **Bar-Kochba, Łódź** 385 kg.; 2) **Lancer Józef**, **Bar-Kochba, Łódź**; 3) **Blaszczyna Wilhelm**, **Nowa Wieś**.

Klasa IV. (lekka): 1) **Kos Franciszek**, **Ruda** 363 kg.; 2) **Eichhorn Jerzy**, **Łagiewniki**; 3) **Flórcz Augustyn**, **Bogucice**.

Klasa V. (piórkowa): 1) **Janper Józef**, **Siemianowice** 340 kg.; 2) **Wesner Adolf**, **Amatorski, Bydgoszcz**; 3) **Gerus Roman**, **Sokół, Łódź**.

Klasa VI. (kopciowa): 1) **Bryła Jan**, **Nowa Wieś** — 346 kg.; 2) **Raiter Ludwik**, **Lwów**; 3) **Ignatowicz Włodzimierz**, **Sokół, Łódź**.

Klasa VII. (mieszana): 1) **Weingarten Majer**, **Bar-Kochba, Łódź** — 325 kg.; 2) **Kopton Jan**, **Ruda**; 3) **Cieboń Meks.**, **Bogucice**.

W walce zapasniczej zdobyli mistrzostwa:
Klasa I. (ciężka): 1) **Śmieczek Franciszek**, **Gnia-**

zda Rybnik 5 zwycięstw = 15 minutach bez porażek; 2) **Cienlewski Marjan**, **Warszawa**; 3) **Ha'n Paweł**, **Sokół II. Katowice**.

Klasa II. (półciężka): 1) **Gałuszka Jan**, **Sokół II.**, **Katowice** 4 zw. 1,45 min. bez porażki i zdobył rekord Polski szybkości i zw. 1:10 min.; 2) **Zimmer Bruno**, **Sila Łódź**; 3) **Pelek Emil**, **Lwów**.

Klasa III. (średnia): 1) **Blaszczyna Ryszard**, **Nowa Wieś** 4 zw. 63¹/₂ i min. bez porażki; 2) **Mięsek Henryk**, **Sokół II.**, **Katowice**; 3) **Jaworski Aleksander**, **Wisła**, **Kraków**.

Klasa IV. (lekka): 1) **Skalec Leon**, **Ruda** 4 zw. 28 min. bez porażki; 2) **Garus Wincenty**, **Kozłowice**; 3) **Giersz Mieczysław**, **P. T. A. Warszawa**.

Klasa V. (piórkowa): 1) **Ziółkowski Wacław**, **P. T. A.**, **Warszawa** 5 zw. 26 min. bez porażki; 2) **Król Wilem**, **Sokół II.**, **Katowice**; 3) **Breitkopf Jan**, **Kolejowy**, **Katowice**.

Klasa VI. (kopciowa): 1) **Mazurek Edmund**, **Nowa Wieś** 5 zw. 19 min. bez porażki; 2) **Mazurek Leon**, **Nowa Wieś**; 3) **Majer Alfred**, **Sila, Łódź**.

Klasa VII. (mieszana): 1) **Kopton Jan**, **Ruda** 5 zw. 67 min. bez porażki; 2) **Ganzer Henryk**, **Gniazdo Rybnik**; 3) **Moczoł**, **Sokół II. Katowice**.

Kierownictwa zawodów spoczęło w rękach pp. **Pyłazińskiego** i **Lüdtendorfa**, funkcje arbitrów spełniły: pp. **Karlewski**, **Shittke**, **Miniński**, **Jankubisz** i **Platek**. Kierownik listy: p. **Piarski** i p. **Kuczmik Franciszek**.

Mistrzostwa były naogół bardzo dobrze zorganizowane i należy wyrazić uznanie Polskiemu Związkowi atletycznemu, iż te, swoją pierwszą imprezę tak pomyslnie do skutku doprowadził. Niestety niezadowolony ten Związek ucieszył przy tem doświadczeniu materialem, gdyż zawody zmuszony został urządzić w krytej, małej sali przy b. skąpej ilości widzów, a nie jak to było projektowane pod gołym niebem w **Parcu Kościuszki**. Przy tej sposobności podkreślić należy bezinteresowną pomoc, z jaką w tej sprawie poproszonym Związkowi pp. **Renc**, **Sport**, **Gianow** i **Zarząd kopalni „Wujek”**, którzy udawali dojeżdżąc do skutku pierwszych mistrzostw w tej gałęzi sportu w Polsce.

Zawody kolarskie o mistrzostwo Krakowa.

Kraków, 23 sierpnia.

(W). W dniu wczorajszym odbyły się zawody kolarskie o mistrzostwo Krakowa na torze „Cracovia” z udziałem najlepszych kolarzy Polski, jak **Lazarski**, **Szymczyk**, **Garley** i **Stefan**. Niepewna jednak pogoda sprzyjała stosunkowo niewielką ilość publiczności, pomimo to zawody wypadły imponująco. Nadzwyczajnym w dniu wczorajszym okazał się **Lazarski**, bijąc we wszystkich biegach swobodnie **Szymczyka**, **Garley** i **Stefa**. — **Niespodzianką** natomiast zrobili **Garley**, zdobywając mistrzostwo Krakowa. Walka toczyła się ciągle pomiędzy **Stefem** a **Lazarskim**, z czego skorzystał niespodziewanie **Garley**, uciekając o pół okrążenia toru i zostawiając **Lazarskiego** i **Stefa**, pomiędzy którymi powazna walka rozegrała się tylko o II-gie i III-cie miejsce. Długoletni mistrz Polski, anielski kolarz **Warszawy**, **Szymczyk**, musiał ustąpić miejsca w każdym biegu o klasę lepszym **Lazarskiemu**, który jeszcze raz dowiódł, że jest jedynym kolarzem, któremu tytuł mistrza Polski stuzumnie się należy. **Garley** nie okazał się w dniu wczorajszym groźnym przeciwnikiem, lepszym natomiast był **Stef**, który obecnie znajduje się w dobrej formie. Z młodych jeźdźców krakowskich doskonałym był **Barzcki**, bijąc **Karlega** i **Kędzia** z **Warszawy**, jak również i **Piotrowicz**.

Z motocyklistów wymienić należy **Miskiewicz** i **Matozaka**, zapowiadających się na pierwszorzędnych jeźdźców Polski.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco:

Bieg gości 880 m.: 1) **Szymczyk** (13¹/₂ sek.); 2) **Kędzia**; 3) **Karle**.

Bieg o mistrzostwo Krakowa: Przedbieg I.: 1) **Stef** 13¹/₂; 2) **Piotrowicz**; 3) **Armatowicz**, **Przedbieg II.:**

1) **Garley** (13¹/₂ sek.); 2) **Barzcki**, **Przedbieg III.:** 1) **Lazarski** (13¹/₂ sek.); 2) **Chyżko**; 3) **Biabik**.

Wyciąg motocyklistów, 3 km.: 1) **Miskiewicz** (2 m. 6 sek.); 2) **Matozak**.

Bieg półdyktansowy na 3 km.: 1) **Szymczyk** **W. T. C.**; 2) **Kędzia** **W. T. C.**; 3) **Piotrowicz** **Crac.**

Final mistrzostwa Krakowa: 1) **Garley** (13¹/₂ sek.); 2) **Lazarski** 3) **Stef**.

Bieg dla zawodników, którzy odpadli w mistrzostwie Krakowa: 1) **Barzcki** (13¹/₂ sek.); 2) **Piotrowicz**; 3) **Biabik**.

Małch szybkości na przeszczeniu 1 km. na punkty: I. małch: 1) **Lazarski** (13¹/₂ sek.); 2) **Szymczyk**; 3) **Stef**; 4) **Garley**.

II. małch: (te same wyniki, tylko **Lazarski** osiągnął 13¹/₂).

III. małch: 1) **Lazarski** (15 pkt.); 2) **Szymczyk** **W. T. C.** (8 pkt.); 3) „**Stef**” **Crac.** (7 pkt.).

Bieg promienny na 5 km.: 1) **Piotrowicz**; 2) **Gebala**; 3) **Armatowicz**.

Bieg australijski na 5 km.: 1) **Barzcki** **K. K. C. M.** (13¹/₂ sek.); 2) **Kędzia** **W. T. C.**; 3) **Karle** **W. T. C.**

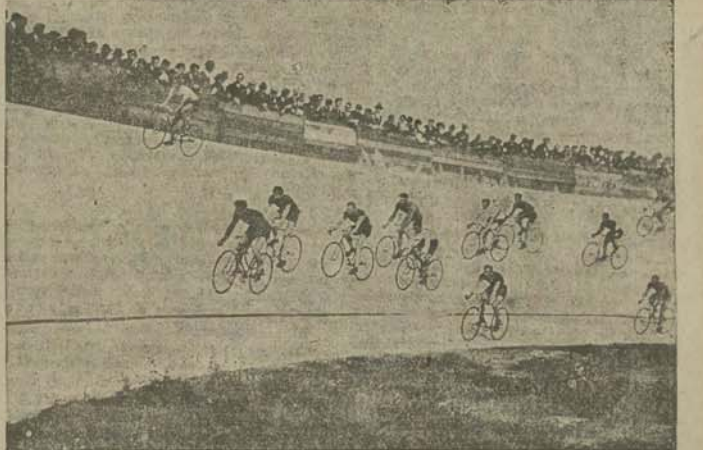
Wyciąg I. motocyklistów 5 km.: 1) **Matozak** (3:26 min.); 2) **Miskiewicz**.

Wyciąg II. motocyklistów: 1) **Miskiewicz**; 2) **Syrek**; 3) **Matozak** (odpadł).

Wkofcu wzywany **Barzcki** na małch przez **Karlega** z **Warszawy**, wygrał pewnie o pół długości maszyny. Publiczność przyjęła zwycięzcę owacyjnymi oklaskami.

2-gi małch pomiędzy **Kędzia** i **Piotrowiczem** kończy się porażką drugiego.

Organizacja wyciągów z każdym dniem zawodów wypadła lepiej, jedynie deszcz chwalywo przerwał zawody na przeciąg 20 minut.

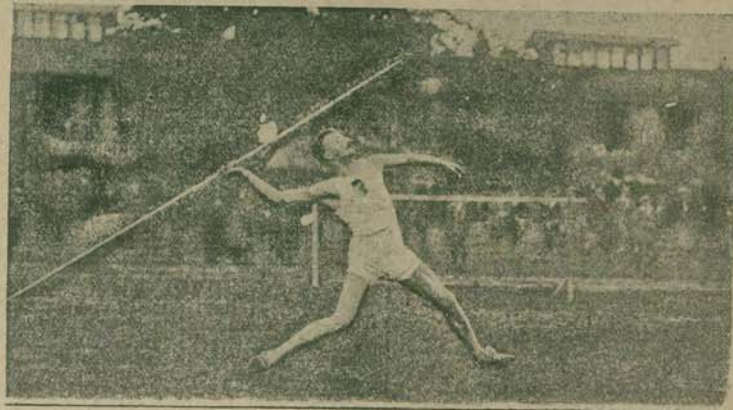


Z chęcią wybulowania toru kolarskiego **Cracovia** odbył się i sezon kolarski w Krakowie. Prawie co niedzielę urządzone są zawody kolarskie, które cieszą się popularnością wśród sportowców publiczności Krakowa. Ilustracja nazywa przedstawia moment z wyciągów, urządzonych w dn. 15 bm., w którym **Stef**, jadący girą (pierwszy od lewej strony) usiłuje wyprzedzić się na czoło grupy swoich współzawodników.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski w Warszawie.



Kostrzewski, (AZS. Warszawa), rekordzista polski w biegach z płotkami, po szeregu sukcesów w Anglii i Francji, zdobył znowu tytuł mistrzowski na mistrzostwach warszawskich.



Niedoścignionym lekkoatletą w rzucie oszczepem jest ciągle jeszcze u nas dr. Gruner z warszawskiego A. Z. S., który w tegorocznych mistrzostwach Polski w Warszawie zdobył ponownie I-sze miejsce. — Ilustracja powyższa przedstawia go w chwili rzutu oszczepem na odległość 52 metr. 38 centymetrów.

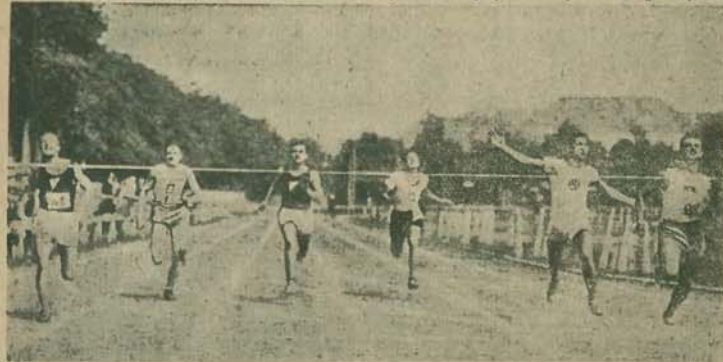
Udział krakowskich lekkoatletów w mistrzostwach Polski w Warszawie.

Kraków, 23 sierpnia. Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski stoją pod znakiem walki, — w zawodach pań pomiędzy A. Z. S. a Sokolem, w zawodach zaś panów — między A. Z. S. a Polonią. Wśród takiej wojennej atmosfery zawodniczka lub zawodnik obcy, nie mogą mieć się dobrze, a miało to miejsce na odbytych przed dwoma tygodniami mistrzostwach pań, czy też przed tygodniem panów. Zawodnik taki przy lepszej jeździe do tego organizacja ulega niepokojącemu złemu wrażeniu, denerwuje się i w rezultacie nie osiąga nie tylko swojej najlepszej, ale nawet zwykłej przeciętnej formy.

Tak było w tym roku z zawodniczkami i zawodnikami krakowskimi w Warszawie. Zawodniczki krakowskie startowały tak gromadnie na mistrzostwach

dówna odznaczając się już w przedbiegu, dochodzi do finału, jako jedyna zawodniczka z poza Warszawy obok czterech ze Sokola i jednej z A. Z. S.-u, gdzie jest czwartą o najlepszej konkurencji Polski. Freiwaldówna odpada dopiero w półfinale. Na 100 metr. odpady obydwie w przedbiegach. Na 250 zaś metrów Hanka i Jasna dochodzą do finału. W satafście 4x75 Cracovia o składzie Swobodówna, Lonka, Hanka, Jasna, przyczem Hanka z naciągnięciem ścięgnem poprawia znaczenie rekord okręgowy z 44.4 na 42.8 sek. W stożku w dal ładny stół wykonała Freiwaldówna, ale tenże, jako próbnny, nie mógł być zaliczony.

W podobnych warunkach, jak wyżej powiedziano, znaleźli się i zawodnicy krakowscy. Temu też przypisać należy przedewszystkiem odpadnięcie Nowo-



Tegoroczne mistrzostwa Polski, urządzone w Warszawie nie przeszły tak śladnie, jak w roku ubiegłym w Krakowie, gdzie organizacja ich była bez zarzutu. Niemile złożona rasła niezdrowa i przybierająca zbyt ostre formy konkurencja między zawodniczkami A. Z. S.-u i Polonią warszawską. Rynocizacja ta była zapewne powodem, iż o zawodniczkę z prowincji nie dbano tak, jak o swoich „Jowitów”; jeśli chodziło o wyniki sportowe, uważano zbytnio tylko, czy zwyciężył A. Z. S., czy też Polonia. Również i przyjęcie gości pozamiejscowych pozostawiało nieco do życzenia, zwłaszcza jeśli idzie o jakość kwater. Typowym przykładem pokrzywdzenia gości jest powyższe zdjęcie, przedstawiające finał biegu na 100 metrów, w którym drugim do mety przyszedł Gumpłowicz z krakowskiej Jutrzenki (drugi od prawej strony), podczas gdy komisja Polskiego Związku Lekkoatletycznego w Warszawie wybrała krzywdzące dla Gumpłowicza orzeczenie, przyznając mu 3-cie miejsce, a drugie Rotherthowi z Polonii (pierwszy od lewej strony). Na zdjęciu powyższym widoczne jest wyraźnie, jak Gumpłowicz odbił się nogą już po raz ostatni przed metą, aby w następnym momencie przetrwać taśmę, podczas gdy u Rothertha widocznie jest, iż musi on uczynić jeszcze jeden krok, zanim dołona przetrzyma taśmę, co oczywiście wymagało więcej czasu i spowodowało, że ułatawiec drugim ubrzo orzeczeniu komisji był Gumpłowicz. Pierwsze miejsce zdobył w tej konkurencji Dobrowolski z A. Z. S. (pierwszy od prawej strony), przychodząc do mety w 11 sek.

w Warszawie, właściwie po raz pierwszy. Przedewszystkiem stwierdzić należy, że startowała najlepsza polska klasa, nie zbrakło nikogo, a reprezentowana była licznie cała Polska. Zawodniczki krakowskie, znacznie młodszą pod względem swego wieku, jak i uprawianiu lekkoatletyki od swych koleżanek z innych Okręgów, stanęły więc przed trudnym zadaniem. Jeśli się stwierdzi, że wrażenie zrobiły bardzo dobre, a Lonka, Swobodówna i Jasna zaś ozono zostały do najlepszej polskiej klasy — to sukcesy po pierwszym starcie odniosły zupełnie.

Jeśli chodzi o wyniki, to najlepiej zaprezentowały się w rzutach i biegach, słabiej w stożkach. W rzucie oszczepem Lonka zajmuje trzecie miejsce z wynikiem 23.22, a więc gorzej o 3 m. od rekordu okręgowego. W dystu Jasna czwarta z wynikiem 26.90, osiaga poza konkursem 28.15, a więc wynik identyczny z wynikiem trzeciego miejsca w mistrzostwach, ustanawiając tym nowy rek. okr. o 2 m. lepszy od dotychczasowego. W kulki pozostają obydwie znacznie poniżej swej formy. W biegu na 60 m. Swob-

olskiego w stożku w zwyt. w konkurencji, w której miał poważne oszańe na zdobycie mistrzostwa. Lepsze już wyniki choć niedysponowany miał on w stożku w dal, gdzie zajmuje drugie miejsce z 6.83 m. w trójskożku, w którym zdobywa trzecie miejsce poprawia rekord krakowski na 12.66 m.

W biegach więcej sukcesów odniósł Gumpłowicz, zdobywając trzecie miejsce na 100 i 200 m. za Dobrowolskim i Rothertem. Szteteta Cracovia w składzie Lubaczewska, Irwań, Hrbich, Drowowska pobija rekord okręgowy AZS-u w czasie 3:43.8. W zrutach oszczepem i młotem z powodu braku Gierałkowskiego i Poboga, nie miał Kraków żadnych szans.

Tak więc wypadł bilans spotowy krakowskiej lekkoatletyki na tegorocznych mistrzostwach Polski. Nauka z nich jednak wielka, a jedna — intencyjna i racjonalna praca, jak w Warszawie, która tylko może zbliżyć klasę krakowską w porównaniu do stołecznej.

Ze Związku Polskich Związków Sport. Komunikat Nr. 97.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Wykonawczego, odbytem pod przewodnictwem prezesa, posła Osieckiego przy bardzo licznych udziałach członków prze prowadzono dłuższą dyskusję nad obecnym stanem sprawy projektu Ustawy o wychowaniu fizycznym. Poseł Jedynak, który jest referentem tej sprawy w Sejmie, w szczególności Komisji Wojskowej, podał do wiadomości, że sprawa przedstawia się dość niejasno, gdyż poprzedni projekt Ustawy o wychowaniu fizycznym i przysposobieniu wojskowemu został z Sejmu wycofany przez M. S. Wojsk. nowy zaś projekt nie został dotychczas wniesiony. Dotychczas odbyła się tylko jedna konferencja wstępna. Nie chcąc, aby sprawa utknęła poseł Jedynak przygotowuje na wszelki wypadek własny projekt i ma zamiar wnieść go do Sejmu, o ileby do września nie został Sejmowi powrótnie przedłożony poprawiony projekt rządowy. Poseł Jedynak zaznajomił członków Zarządu Z. Z. z głównymi zasadami swego projektu. Opiera się on na obowiązku wychowania fizycznego młodzieży w wieku od 11 do 16 lat podobnie, jak to ma miejsce w Czechosłowacji. Sprawami wychowania fizycznego ma kierować osobny departament przy M. S. Wojsk., na którego czele stać będzie Naczelna Rada Wychowania Fizycznego, będąca nie tylko organem doradczym, ale również administracyjnym.

Na wniosek Prezesa Osieckiego postanowiono we wrześniu w sprawie Ustawy o wychowaniu fizycznym poświęcić specjalne posiedzenie Komitetu Wykonawczego, upraszając posła Jedynaka, aby na posiedzeniu tem przedstawił swój szczegółowo opracowany projekt, oraz sekretarza Z. Z. dr. Ordowicza, aby w pracy tej dopomagał posłowi Jedynakowi.

Zatwierdzone uchwałę Komisji Parkowej, która dozwoliła na budowę basenu pływackiego w Parku Sobieskiego przez Polski Związek Pływacki, Specjalna Komisja, która badała teren Parku uznała za najbardziej odpowiednie miejsce pod basen pływacki plac zajęty w ubiegłych latach przez kąpiele słoneczne.

Podanie Komitetu Wystawy Przemysłowo-Sportowej w Warszawie, aby w czasie od 10 maja do 20 czerwca 1927 oddać na cele Wystawy Park Sobieskiego wywołalo dłuższą dyskusję, po której przekazano sprawę do zaopiniowania Komisji Parkowej.

Z wyścigów kolarskich Kraków—Wadowice i z powrotem.



W ubiegłą niedzielę staraniem K. S. „Legja”, urządzone wyścigi na przestrzeni 100 km., w których przyszedł pierwszy Piotrowicz z „Cracovii”. Zdjęcie powyższe przedstawia fragment z wyścigów, prowadzi, Piotrowicz, Czech i Wroński z „Cracovii”.